

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowymi 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Śladami mordercy ś. p. min. Pierackiego

Sledztwo w sprawie wykrycia sprawy morderstwa ś. p. ministra Pierackiego prowadzone jest w dalszym ciągu bardzo energicznie. Praca w tej sprawie w dzień i w nocy. Oczywiście z uwagi na dobro sledztwa nie można ujawniać tych wszystkich momentów, jakie składają się na całość akcji śledczej, do której użyto nawet, np. wczoraj, samolotu, celem przewiezienia dwóch wyższych urzędników służby bezpieczeństwa.

Kondolencja prof. Bartla

Wczoraj nadszedł do p. premiera Kozłowskiego list od prof. K. Bartla, który przebywa obecnie w Karlsbadzie na kuracji, zawierający kondolencję spowodu śmierci ś. p. ministra Pierackiego.

W sprawie obozów izolacyjnych

Dowiadujemy się, że w końcu bieżącego tygodnia oczekiwać należy ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Rozporządzenie to, jak słychać, m. in. określi miejsce tworzone obecnie obozów izolacyjnych, oraz zawierać będzie szczegółowe przepisy w tej materii.

Premjer i Prezes N.I.K. u Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na kolejnej konferencji prezesa rady ministrów prof. dr. Leona Kozłowskiego, który informował Prezydenta o bieżących pracach rządu.

WARSZAWA (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prezesa NIKP. dr. Jakóba Krzemińskiego, który złożył Prezydentowi sprawozdanie z bieżących prac kontroli państwa.

Amb. Dowgalewski umierający

PARYŻ, (PAT). — Stan zdrowia ambasadora sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego wydaje się beznadziejny. Przed kilkoma tygodniami Dowgalewski poddał się operacji wyrostka robaczkowego. Ze względu na niezwykle osłabienie serca chory pozostawał pod stałą opieką lekarską. Od 48 godzin stan pogorszył się. Choremu zastrzyknięto morfinę i ustawiono balony z tlenem celem ułatwienia oddychania.

Dymisja ambasadora niemieckiego w Moskwie

MOSKWA (Pat). Dziś nadeszła do Moskwy wiadomość o dymisji dotychczasowego ambasadora Nadolnego. Nadolny był zwolennikiem porozumienia sowiecko-niemieckiego. Dymisję jego sowiecko-koła polityczne traktują jako zaakcentowanie nieprzyjaznego kursu polityki niemieckiej wobec ZSRR.

wa by mogli przybyć corychlej do miejsca, gdzie ujawniono pewne poważne poszlaki.

Pierwotny kierunek pościgu bezpośrednio po dokonaniu zamachu wiódł, jak wiadomo, na teren zakładów św. Ka zimierza, a to dlatego, że ktoś rzucił z tłumu, iż właśnie tam ukrył się zbrodniarz. Dokładne oględziny terenu stwierdziły jednak co innego: zarówno fabryka kafla Stachiewicza, jak i mur, odgradzający zakłady św. Kazimierza od ul. Szczygłej zbyt trudne były do przeformowania dla zbrodniarza. Kto wie przeto, czy ów głos, kierujący ścigającą zbrodniarza policję w stronę zakładów św.

Kazimierza, nie był właśnie głosem jednego ze współników zbrodniarza, dające go mordercy tem samem możność ukrycia się gdzieindziej.

Na temat osoby zbrodniarza kursuje moc najrozmaitszych pogłosek, które, jak nas informują, są tylko wynikiem fantazji. Przed pogłoskami temi, jak i przed dawaniem im wiary, należy jak najenergicznie przestrzec opinię publiczną i społeczeństwo. Władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenie, które może już w niedługim czasie doprowadzić do pozytywnych wyników. Wyniki te nie omieszkają też natychmiast podać do wiadomości wszystkich.

Dalsze aresztowania

Wczoraj aresztowani zostali w Warszawie dwaj znani adwokaci warszawscy Fabiani i Drożyński. Poza tym zatrzymani zostali pp.: Godlewski, Jaczewski, Kluziński, Rościszewski i członek redakcji „Gazety Warszawskiej” Wacław Filochowski.

W ostatnich paru dniach aresztowa-

no również na Pomorzu 54 osoby, wśród nich redaktora „Słowa Pomorskiego” p. Bernata, w Łodzi, gdzie aresztowano 60 działaczy Stronnictwa Narodowego i Obozu Narodowo-Socjalistycznego, w Radomiu, w Grudziądzu, Tczewie, Starogardzie, Wąbrzeźnie i t. d.

PO RAZ PIERWSZY

Udział Litwinów w konferencji kolejowej w Krakowie

Dnia 3 lipca odbędzie się w Krakowie międzynarodowa konferencja kolejowa, w której poraz pierwszy wezmą

udział i delegaci Litewskiego Ministerstwa Kolei.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z RYGI.

P. Al. Prystor bawi na Litwie w sprawach prywatnych

RYGA (tel. wł.). Przyjazd do Kowna b. premiera rządu polskiego p. Al. Prystora wywołał w tamtejszych kołach politycznych wielką sensację. Przed hotelem, w którym zatrzymał się p. Prystor, zebrała się liczna grupa dziennikarzy litewskich i zagranicznych w nadziei uzyskania rozmowy z p. Prystorem. P. Prystor odmówił jednak stanowczo udzielenia wywiadu, stwierdzając, że przyjechał do Kowna w sprawach prywatnych.

P. premier Prystor posiada na Litwie krewnych i wielu znajomych, pozatem związany jest z Kownem rozmaite-

mi sprawami prywatnymi, dla załatwienia których przybył obecnie do Kowna.

Dziennikarze litewscy, spotkawszy się z odmową, udali się do ministerstwa spraw zagranicznych. W odpowiedzi M. S. Z. oświadczyło, że nie oficjalnego o przyjeździe p. Prystora nie wie i zupełnie się tem nie interesuje.

P. Premier Prystor w towarzystwie dziennikarzy polskich i majora Szostkauskasa zwiedził kowieńskie muzeum wojenne.

O godzinie 12 p. premier Prystor złożył wizytę ministrowi spraw wewnętrznych plk. Rustejce.

OD WYDAWNICTWA.

Wszystkim naszym prenumeratorom zamiejscowym, którzy opłacili prenumeratę za czerwiec wysyłamy dziś

premjum bezpłatne

za miesiąc czerwiec Sommerset Maughama „Honolulu” tom I.

Celem uniknięcia zwłoki lub pomyłek w doręczeniu książki, prosimy o możliwie osobiste zwrócenie się po książkę do właściwego urzędu pocztowego.

Ustąpienie ambasadora Skirmunta



Ambasador Rzeczypospolitej w Londynie Konstanty Skirmunt z powodu złego stanu zdrowia opuszcza na własne żądanie placówkę londyńską, którą zajmował od 12-tu lat.

WIADOMOŚCI z KOWNA

„LIET. AIDAS” O NOWYM RZĄDZIE LITWESKIM.

„Liet. Aidas” (Nr. 134) ocenia nowy rząd w sposób następujący:

12 czerwca utworzył się nowy rząd litewski, na czele którego znowu stanął Józef Tubelis. Członkowie nowego rządu są dobrze znani z działalności narodowo-państwowej. Wódz narodu, stojąc na straży losów narodu i państwa, nie mógł poddać się presji postronnej, czy wpuścić do rządu ludzi, którzyby nie mieli zaufania prezydenta ani narodu. Wódz narodu nie ustąpił wtedy gdy dla zwiększenia presji użyto siły i chytrności zainteresowanej grupy. Działalność tej grupy zmąciła sporo wody i dłuższy czas stanowiła troskę rządu i społeczeństwa. Jednym z pierwszych zadań nowego rządu będzie izolowanie wszystkich mącieli pracy państwowej. Wypadki, jakie się odbyły 6 czerwca nie przynoszą zaszczytu dobremu imieniu Narodu Litewskiego.

Utworzenie nowego rządu było przewidziane o wiele wcześniej niż nastąpiło. Nowy rząd został by utworzony wcześniej, gdyby nie przejawiały się gdzieśgdzieś chęci skierowania tej odpowiedzialnej pracy na niebezpieczne tory. Wódz narodu, stojąc na straży losów narodu i państwa, nie mógł poddać się presji postronnej, czy wpuścić do rządu ludzi, którzyby nie mieli zaufania prezydenta ani narodu. Wódz narodu nie ustąpił wtedy gdy dla zwiększenia presji użyto siły i chytrności zainteresowanej grupy. Działalność tej grupy zmąciła sporo wody i dłuższy czas stanowiła troskę rządu i społeczeństwa. Jednym z pierwszych zadań nowego rządu będzie izolowanie wszystkich mącieli pracy państwowej. Wypadki, jakie się odbyły 6 czerwca nie przynoszą zaszczytu dobremu imieniu Narodu Litewskiego.

Jednym z głównych zadań rządu będzie — jak oświadczył premier Tubelis 13 czerwca — konsolidacja sytuacji wewnętrznej i wyzyskanie wszystkich możliwości twórczych w kraju. Dążąc do tego celu rząd będzie kroczyć po linii wytkniętej przez Wodza Narodu. Światowy kryzys gospodarczy jeszcze nie skończył. Utrzymanie Litwy wśród zawodników gospodarczych wymaga natężenia wszystkich sił. Natężenie to będzie owocne o ile zostanie należycie zorganizowane.

Premjer Tubelis w swej deklaracji wskazał na zadania rządu i społeczeństwa, podkreślając, że rząd utrzymywać będzie ze społeczeństwem ścisły kontakt, dźwigając cały naród do jednolitej, zorganizowanej pracy państwowej. (Wilbi)

NOWY PREZES SĄDU WOJENNEGO.

Aktem prezydenta państwa członek Izby Apelacyjnej, major rezerwy S. Leonas został mianowany prezesem sądu wojennego, zamiast ministra obrony kraju gen. Szniukszty. (Wilbi)

PISMO „A. B. C.” PRZESTAŁO WYCHODZIĆ.

W tych dniach ponownie przestał wychodzić dziennik „ABC”. Pismo zostało zupełnie zlikwidowane. (Wilbi)

Morze to — płuca narodu

Ku czci ś. p. min. Pierackiego

LUCK (Pat). W Kowlu odbyło się pośnienie rady miejskiej, na którym przez aklamację uchwalono nazwać naj większą arterję komunikacyjną, prowadzącą od dworca do zbiegu ulic Włodzi mierskiej i Warszawskiej — ulicą imienia Bronisława Pierackiego.

„Manchester Guardian“ o zbrodni

Ajencji „Iskra“ donoszą z Londynu. — Wielki dziennik liberalny „Manchester Guardian“ z dnia 18 b. m. ogłasza artykuł wstępny, zatytułowany „Bronisław Pieracki“, w którym zamieszcza następujące uwagi:

— „Brutalna zbrodnia na osobie polskiego ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego zaczyna już wydawać się zło owoce, jakie ci, którzy tę zbrodnię inspirowali, niewątpliwie mieli na myśli, gdy nastali swoich zbirów, aby zastrzelili tego szanowanego i odważnego męża stanu. Choć policja wykazała wiele energii, bezpośredni mordercy jeszcze nie są schwytani, mamy nadzieję, że zostaną oni szybko schwytani i oddani w ręce sprawiedliwości wraz ze wszystkimi, którzy współuczestniczyli w tym równie przebiegłym, jak obrzydliwym zamachu. Dopóki morderca pozostaje nieschwytany, rzucanie podejrzeń i akty odwetu są nieuniknione“.

Stwierdzając następnie, że zamordowanie ministra Pierackiego wywołało w Warszawie pewne starcia wśród wzajemnie wrogich sobie żywiołów, „Manchester Guardian“ podkreśla:

— „Gdyby Polska nie była tak silnie rządzą na przez rząd, który stanowczo wymaga szacunku, wydarzenia te mogłyby sprawić wrażenie, że grozi wojna domowa“.

Dalej o ministrze Pierackim czytamy: — „Ten dawny konspirator, który nigdy nie chciał być ochraniany przez dedektywów, ten głęboki myśliciel dobrze zdawał sobie sprawę z tego, jak straszne niebezpieczeństwo spowodzić może na Polskę szal nienawiści, wyzieraającej z programu nowej partii narodowo-radykalnej. O ile usunęli go ludzie z tego obozu, to istotnie odsunęli od swego wroga, bowiem min. Pieracki był głębokim zwolennikiem sprawiedliwego, ale za te skutki swego działalności mogą oni ciężko zapłacić“.

Gen. Weygand w Londynie

LONDYN (Pat). Przybył tu dziś w charakterze prywatnym gen. Weygand, który zatrzyma się do przyszłego wtorku w jednym z tutejszych hoteli. Witają go na dworcu szef sztabu generalnego, gen. Montgomery.

PARYŻ (Pat). W kołach politycznych mówi się, że gen. Weygand podczas swego pobytu w Londynie ma omawiać sprawę zagwarantowania neutralności Belgii i Holandii przez wszystkie kraje europejskie z Niemcami włącznie.

Nowy rząd Belgji przed parlamentem

BRUKSELA (Pat). Deklaracja nowego rządu spotkała się z dosyć chłodnym przyjęciem w parlamencie. Krytykę było słyhać nawet na ławach liberalnych. Pomimo to prawdopodobnie nowy rząd otrzyma votum zaufania.

W kołach politycznych przypuszcza się, że parlament nie przyzna rządowi specjalnych pełnomocnictw.

We Francji znowu zaburzenia

PARYŻ (Pat). — W Tuluzie drugi już dzień trwają zaburzenia.

Grupa komunistów, śpiewając międzynarodkę, udała się pochodem w stronę więzienia św. Michała. Po drodze wybijano szyby w tramwajach i tłuczono reklamy świetlne. Po dojściu do więzienia przypuszczono szturm na drzwi frontowych, jednakże policja i gwardia odparły manifestantów.

Dokonano kilkunastu aresztowań.

Lloyd George w filmie

LONDYN (Pat). — Z Hollywood donoszą, że dobiegają końca pertraktacje pomiędzy Metro Goldwin Meyer a Lloydem Georgem w sprawie stworzenia scenariusza opartego na jego pamiętnikach. Gdyby został podpisany kontrakt, Lloyd George udałby się osobiście do Hollywood i był obecny przy nakręcaniu filmu.

W związku z tem obiega w Londynie pogłoska że w przyszłych wyborach Lloyd George nie będzie kandydował do parlamentu i wycofa się z aktywnego życia politycznego.

Kto wygrał?

WARSZAWA (PAT). — Dziś w drugim dniu ciągienia 30 polskiej państwowej loterii klasowej padły następujące większe wygrane, numerami losów:

zł. 50.000 — 74.399.

zł. 5.000 — 111.179, 152.574.

zł. 2.000 — 43.836, 66.626, 100.549.

Warunki kredytu na zaliczki zbożowe

WARSZAWA (Pat). W związku z zamierzonym uruchomieniem przez B-k Polski kredytów na zaliczki zbożowe w sezonie 1934—35 ministerstwo skarbu ustaliło następujące warunki tego kredytu:

1) termin ostateczny zwrotu kredytów nie może przekraczać 30 czerwca 1935 r. W stosunku do indywidualnych pożyczkobiorców okres spłat tego kredytu może być skrócony do 1 maja 35 r.

2) jako normę wysokości zaliczki udzielonej rolnikowi pożyczkobiorcy ustala się od 100 kg. żyta i owsa 7 zł., jęczmienia 8 zł. i pszenicy 10 zł.

3) instytucje przeprowadzające kredyt nie mogą brać od rolników pożyczkobiorców więcej niż 4,5 proc. w stosunku rocznym.

Wizyta statków angielskich w Niemczech pierwszy raz po wojnie

LONDYN (Pat). Według oficjalnego komunikatu angielskiego niemieckie władze morskie w Swinoujściu zgłosiły wczoraj serdeczne przyjęcie 4-emu dywizjonowi kontrtorpedowców, który przybył tam ze Scapa Flow. Jest to pierwsza angielska wizyta morska w porcie niemieckim od czasu wojny.

Tysiące mieszkańców zgromadziło się na wybrzeżu w chwili wejścia statków angielskich do portu. Miasto przybrane jest flagami.

Goście angielscy pozostaną w Swinoujściu do dnia 27 b. m. Program uroczystości, jakie mają się odbyć w tym czasie, jest bardzo obszerny.

TEROR w AUSTRJI

AKTY TERORU.

WIEDEŃ (PAT). — Komunikat wiedeńskiej dyrekcji policji wylicza akty terrorystyczne dokonane w ciągu ostatnich 24 godzin. W Wiedniu dokonano zamachu na kilkanaście rozmów nie telefonicznych i innych pomieszczeń telefonicznych. W XII dzielnicy usiłowano spalić swastykę drewnianą na dachu jednego z domów.

W Styrii i Karyntji obalono wiele słupów telefonicznych. W Grazu znaleziono pod mostem materiały wybuchowe, które na czas usunięto. W Salzburgu usiłowano spalić schronisko im. Sereja Jezusowego. Policja przytrzymała 3 policjantów, którzy staną przed sądem.

TAJNE ARSENAŁY.

WIEDEŃ (PAT). — Policja wiedeńska wykryła w 7 dzielnicach wiedeńskiej w piwnicy domu tej dzielnicy ogromny skład materiałów wybuchowych, m. in. wielką ilość rurek metalowych, granatów różnego gatunku, moździerze, i t. d. Ponadto znaleziono notatki, szkice i wskazówki w sprawie ewentualnych zamachów kolejowych.

Na podstawie notatek policja znalazła składy poboczne w dzielnicach 9, 14 i 19 miasta Wiednia. Afera przybiera ogromne rozmiary. Dokonano licznych aresztowań. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

UKŁAD PERSKO-TURECKI

WIEDEŃ (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Ankary, że doszedł do skutku układ persko-turecki, na podstawie którego Turcja przyznaje Persji dostęp do morza. Persja ma otrzymać strefę wol-

noclową nad Morzem Czarnym, koło Trapezuntu i nad Morzem Śródziemnym koło Merainy. Oprócz znaczenia gospodarczego układ ten posiada także wielkie znaczenie strategiczne.

Wstępne rozmowy do konferencji morskiej

LONDYN (PAT). — Dziś rano zostały podjęte wstępne rozmowy pomiędzy Wielką Brytanią a Stanami Zjedn. w sprawie procedury prac przygotowawczych związanych z konferencją morską, jaka ma się odbyć w r. 1935. Wielką Brytanię reprezentuje premier Mac Donald i pierwszy lord admiralacji Eyres Mon-

sell a Stany Zjedn. ambasador amerykański w Londynie i Norman Davis. W rozmowach tych biorą również udział rzeczoznawcy obu stron.

W początkach przyszłego miesiąca spodziewane jest rozpoczęcie w tej sprawie rozmów angielsko — francuskich.

Nie dały rezultatu

LONDYN (Pat). Przygotowania do konferencji morskiej, zakończone w Londynie wykazały, że uzyskanie porozumienia co do wspólnej platformy co do porządku obrad tej konferencji, przed stawia nieprzezwyciężone trudności. Od razu na pierwszym posiedzeniu Mac Donald wskazał na konieczność skłonienia Japonii do ujawnienia swoich żądań paritetowych, a dalej dał do zrozumienia, że pożądanym byłby bezpośredni kontakt Normana Davisa z Japończykami, gdyż bez wiadomości do czego zmiierzają Japończycy rozmowy między Anglią i A-

meryką są bezcelowe. Wobec tego Norman Davis zwrócił się z tą sprawą do ambasadora japońskiego w Londynie, lecz ten wyraził się brakiem instrukcji z Tokio. W tych warunkach rozmowy prowadzone obecnie w Londynie nie wydają się być bardzo konkretnymi. Na dzisiejszym posiedzeniu Norman Davis nalegał na Mac Donalda, żeby wystąpił z inicjatywą ustalenia konkretnego programu prac konferencji. Oznaczałoby to, że Anglia ma się podjąć roli pośrednika między Ameryką i Japonią.

USTAWA SREBRNA w U. S. A.

Wysoki podatek od spekulacji

WASZYNGTON (Pat). Prezydent Roosevelt podpisał ustawę w sprawie srebra.

Jednocześnie wydano zarządze-

nia, przewidujące opłatę wynoszącą 50 proc. od zysków o charakterze spekulacyjnym, jakie mogą być osiągnięte w związku z zastosowaniem ustawy.

14-letni chłopiec w Ameryce już porywa dzieci

CHICAGO (PAT). — Chłopiec 14-letni został skazany na 10 lat więzienia za porwanie 2-letniej dziewczynki, którą znaleziono umierającą

na strychu pewnego składu. Dziewczynka znaleziona przez policję w stanie beznadziejnym po przewiezieniu do szpitala wkrótce zmarła.

Odczyt prof. Zielińskiego w Berlinie o chłopie polskim

BERLIN (PAT). — Wczoraj wieczorem w auli uniwersytetu prof. Tadeusz Zieliński wygłosił odczyt o chłopie polskim w poezji polskiej.

Na odczyt obecni byli ze strony polskiej poseł R. P. Lipski w otoczeniu członków parlamentu, ze strony zaś niemieckiej dyr. departamentu wschodniego M. S. Z. Meyer, szef gabinetu Min. Propagandy radca Ministerjalny Hanke, prezes niemieckiego towarzystwa studiów nad Europą Wschodnią, były min. Curtius, rektor uniwersytetu berlińskiego, szereg profesorów

oraz przedstawiciele świata naukowego. Aule zapelnily rzesze młodzieży uniwersyteckiej.

Obecni z napięciem słuchali niezwykle interesującego odczytu nagradzając prelegenta dużymi niemiłkami oklaskami, ogólnie wyrażając zadowolenie, że prelekcja prof. Zielińskiego dała, szerszej publiczności niemieckiej, możność zapoznania się z ważnym odcinkiem kultury duchowej w Polsce.

BERLIN (PAT). — Dziś rano minister Goebbels przyjął prof. Zielińskiego na prywatnej audjencji.

Międzynarodowe zawody szermiercze w Warszawie.

WARSZAWA (Pat). Wczoraj w Dolinie Szwajcarskiej rozpoczęły się szermiercze mistrzostwa Europy. Pierwszy dzień zawodów przewidywał turniej drużynowy na florecie pań i panów. Do walki stanęły wszystkie zgłoszone zespoły, jedynie we florecie panów zrezygnowali zawodnicy drużyny polskiej, która nie miała żadnych szans powodzenia w tej najsilniejszej konkurencji europejskiej.

Do południa rozegrano następujące walki drużynowe we florecie panów. Walki odbywały się w dwóch eliminacyjnych pulach. W pierwszej walczyły Włochy, Austria, Niemcy i Grecja, a w drugiej Francja, Węgry, Rumunia. Dwa najlepsze zespoły z każdej wchodziły do finału. W pierwszej puli rozegrano walkę między Włochami i Austrią. Włochy pokonały Austrię 9:1. W dalszych meczach Włochy pokonały Grecję walkowerem. Niemcy zwyciężyły Grecję 9:5.

W drugiej puli Francja pokonała Rumunię 9:2. W drużynowym florecie pań rozpoczęto od razu pulę finałową, gdyż stanęło do walki tylko 5 zespołów: Anglia, Włochy, Węgry, Polska i Niemcy. Każda drużyna walczy z pozostałymi. Do południa rozegrano następujące spotkania: Niemcy — Polska 15:1. Jedyne punkty dla Polski zdobyła Staniszkówna z Katowic, bijąc dobrą Niemkę Oslob. Słynna Niemka Myaer nie przybyła. Spotkanie Anglia — Polska zakończyło się wynikiem 9:2. Zwycięskie punkty dla naszych barw zdobyły Staniszkówna bijąc Stan Bury i Laskowska bijąc niespodziewanie wicemistrzynię Europy Guinness.

Polska walczyła w składzie Laskowska, Gożyńska, Duchówna, Staniszkówna.

Następnie rozegrano spotkania Węgry — Włochy 10:3 i Włochy — Anglia 9:7.

Po południu rozegrano dalsze spotkania w pulach eliminacyjnych drużyn floretowych panów.

W wyniku pierwszej puli do finału weszli Włosi i Niemcy, odpadli Austriacy i Grecy, w drugiej puli zakwalifikowali się Węgrzy i Francuzi odpadli zaś Rumuni.

Turniej drużynowy we florecie pań rozegrano od razu w grupie finałowej. Węgry — Niemcy 9:2, Anglia — Niemcy 9:2, Włochy — Polska 12:4, Węgry — Polska 9:0, Węgry — Anglia 9:5. Ostatni mecz dał zwycięstwo Niemkom nad Włoszami 9:3. W wyniku ostatecznym pierwsze miejsce zajęły bezkonkurencyjnie Węgierki, mające wszystkie cztery zwycięstwa. Miejscem drugim, trzecim i czwartym podzieliły się zawodniczki Anglii, Włoch i Niemiec. Każda z tych ekip miała po dwa zwycięstwa. Wreszcie ostatnie miejsce zajęła Polska — bez zwycięstwa.

Porażka naszych florecistek nie jest dla nikogo niespodzianką. Był to właściwie pierwszy występ naszych zawodniczek na terenie.

Finał drużyn floretowych panów zgromadził następujące 4 drużyny: Węgry, Włosi, Francuzi i Niemcy. Rozgrywki finałowe dały wyniki następujące: Włosi — Niemcy 9:0, Niemcy — Węgry 9:4, Włochy — Węgry 9:0, Francja — Węgry 9:5, Francja Niemcy 9:4, Włochy — Francja 9:4. Meoz ten zdecydował o pierwszym miejscu w klasyfikacji ostatecznej.

* Pierwsze miejsce zajęły Włochy, mając 3 zwycięstwa i 6 punktów, drugie — Francja 2 zw. i 4 pkt., trzecie — Niemcy 1 zw. i 2 pkt. i Węgry bez zwycięstwa.

Dwa nowe rekordy polskie

BEZMIECHOWA (PAT). — Wczoraj w szkole szybowcowej w Bezmiechowie ustalono 2 nowe rekordy polskie.

Wanda Modlibowska na „Komarce“ latała 5 godzin 47 minut, temsamem pobiła zeszłoroczny rekord Danuty Sikorówny o 2 godz. i 7 min.

Pilot aeroklubu łwowskiego, jednocześnie instruktor szkoły Piotr Młynarski latał z podróżnymi na szybowcu CW-4 — 4 godz. 33 min., wobec czego pobił o 3 godz. i 3 min. zeszłoroczny rekord Grzeszyska w długości lotu na szybowcu dwuosobowym.

Kronika telegraficzna

— EWA BANDROWSKA-TURSKA w czasie 6-tygodniowego pobytu w Charkowie wystąpiła dwa razy w operze „Rigoletto“ oraz na koncercie również w gmachu opery. Publiczność przy mowała artystkę z niebywałym entuzjazmem.

— 15-LETNI REKORDZISTA, konstruktor samolotów Makarow z Nowosybirska ustanowił nowy rekord światowy, skonstruowany bowiem przezeń model samolotu utrzymywał się w powietrzu przez 1 godz. 40 min., osiągnął wysokość 150 mtr. i przebył przestrzeń z górą 4.000 metrów.

— „UKRAIŃSKI REZERWAT PRZYRODY“ utworzył metropolita grek. kat. Szeptycki w t. zw. stółowych dobrach metropolitalnych. Rezerwat obejmuje 275 ha i położony jest na górze Jajko wysokości 1600 m. koło Polutego, pow. Dolina.

— NA TERENACH WĘGLA BRUNATNEGO pod Senftenbergiem (Niemcy) wybuchł ugieglej nocy wielki pożar, który wedle ostatnich wiadomości objął dotychczas 400 morgów ziemi.

— W WEIMARZE w więzieniu karnem ścigany został toporem robotnik Tomaszewski, skazany na śmierć za zamordowanie swej narzeczonej.

— AKCJA POŚCIGOWA okrętu angielskiego za piratami chińskimi dała dodatnie rezultaty. 4 obywateli angielscy na 5, którzy byli porwani przez piratów, zostali odnaleźni i znajdują się na pokładzie okrętu wojennego.

— DOROCZNY LOT DOOKOŁA NIEMIEC rozpoczął się we czwartek. Przewyższa on rozmiarami wszystkie poprzednie. Różni się jedynie jeszcze tem, że klasyfikowani będą nie poszczególne lotnicy lecz całe eskadry. Zgłosiło się 25 eskadry z całej Rzeszy.

OD HELSINEK DO KOWNA

Dramat litewski

Nie spostrzegłem, podczas pobytu na Litwie, objawów chłodu lub nienawiści do siebie, jako do Polaka z Wilna. Będąc już w Polsce, pytałem kilka osób, które były na Litwie. Każda potwierdzała moje spostrzeżenie. Na Litwie zarówno „szary obywatel“ jak i wysoko postawiona osobistość witają każdego Polaka z Polski, któremu udzielono zezwolenia na pobyt, ze szczerą gościnnością i uprzejmością.

Jeżeli chodzi o inteligencję (oczywiście nie biorąc pod uwagę zacietrzewionych aktywnych członków „Związku Wywolenia Wilna“), to fakt ten można wytłumaczyć kulturą towarzyską. Obejmuje to także i urzędową Litwę. Oto przykład. Musiałem uzyskać w litewskim ministerstwie spraw wewnętrznych zezwolenie na przekroczenie tak zwanej „zielonej granicy“ z Litwy do Polski. W trakcie załatwiania tej sprawy powstały trudności z wysoką opłatą. Postanowiłem odwołać się do ministra lub jego zastępcy. W dniu tym nie było przyjęć. Próbuując szczęścia, zameldowałem się u dyżurnego oficera. Poniósł wizytówkę, która anonsowała uczesnika wycieczki naukowej z Wilna — Polski. Pan wiceminister zrobił wyjątek. Przyjął. Posunął swą uprzejmość jeszcze dalej: zadośćuczynił prośbie, choć mógł odmówić, mając ku temu wszelkie podstawy. W gabinecie wiceministra zdarzył się także wypadek, który ujął mnie i rozwił resztę moich uprzedzeń, przywiezionych z kraju. Mianowicie z p. wiceministrem spraw wewnętrznych porozumiewaliśmy się w języku rosyjskim — neutralnym. W pewnym momencie zapomniałem a raczej nie mogłem przypomnieć jak po rosyjsku będzie „prośba“. Utknąłem w polowie zdania. Wtedy pan wiceminister z miłym uśmiechem odpowiedział mi po polsku, wymawiając „ś“ czysto i dźwięcznie:

— Prośba...

Tyle o inteligencji i oficjalnej Litwie. Natomiast półinteligent Litwin w stosunku do Polaka z Wilna nie kieruje się ani dyscypliną społeczną, ani kulturą towarzyską — lecz jest szczery. Nie czuje do Polaków z Wilna żadnej niechęci lub nienawiści i zgodnie z tem postępuje.

Chcę więc stwierdzić po raz drugi (patrz „Kurjer“ z dnia czerwca 34 r.) że naród litewski nie czuje nienawiści lub niechęci do narodu polskiego.

Jednakże z mniejszością polską na Litwie jest zupełnie inaczej. Znajduje się ona w sytuacji bardzo ciężkiej. **Dlaczego tak jest.** Postaram się dać na to odpowiedź.

Przedewszystkiem stwierdzę stan faktyczny. Otóż w Kownie na Lajswes Aleja egzystuje od roku 1897 polska kawiarnia Perkowskiego. Kilka miesięcy temu, podczas pogromu Polaków na Litwie szumowiny miejskie porozbiły szyby wystawowe tej kawiarni. Rzucono całemi cegłami; ktoś nawet wydarł z podstawki na ulicy duży żelazny kosz na śmiecie i wysadził nim formalnie ca-

łe okno. Widziałem te cegły i ten kosz. Leżą w kawiarni i teraz, bo nikt po nie nie zgłosił się. Tłuszcza atakująca była rozjątrzona do najwyższego stopnia. Udało się jej wdrzeć do wnętrza. Nad stolikami marmurowymi i krzesłami zawisła groźba zagłady. I wtedy wydarzył się ciekawy wypadek, o którym opowiedział mi właściciel kawiarni p. Perkowski. Jakiś oficer armii litewskiej, obecny w kawiarni, dobił rewolweru i przeciwstawił się napastnikom. Zażądał, aby wyszli z lokalu i groził, że będzie strzelał. Zwyciężył, ocalając kawiarnię przed zdemolowaniem.

Dziś społeczeństwo litewskie bojkotuje kawiarnię Perkowskiego, największą w Kownie. A jeżeli przychodzi, to daje znać o sobie w sposób oryginalny. Oto kawiarnia ma nakrycia znaczone nazwiskiem właściciela w polskim brzmieniu — A. Perkowski. Publiczność litewska spędza czas w kawiarni na zdrapywaniu tego nazwiska z łyżek, metalowych naczyń i t. p. przedmiotów, które są dostępne naprzykład podczas picia kawy. Zmuszają w ten sposób właściciela kawiarni do znakowania przedmiotów nazwiskiem swym w brzmieniu litewskim t. j. — A. Perkauskas, podobnie jak to jest na dużym szyldzie zewnętrznym.

Odwiedziłem także dom polski na ulicy Orzeszkowej, w którym mieszczą

się redakcje i drukarnia polskich wydawnictw oraz polskie organizacje społeczne i akademickie. Witani mnie z powściągliwą radością jako rodaka członkowie Zjednoczenia Studentów Polaków Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, liczącego obecnie około 190 członków. Piszę — „z powściągliwą radością“ bo odniosłem wrażenie, że stosunek Polaka na Litwie do Polski nazewnątrz jest powściągliwy. Nie zauważyłem w lokalu polskim ani jednej mapy polskiej ani jednego portretu polskiej osobistości historycznej, — nic kompletnie, co by przypominało Polskę przedrozbiorową, lub dzisiejszą. Godła polskiego — Orła Białego niema w całym gmachu. Nie wolno. Taki jest zakaz władz litewskich. Są wprawdzie w szafie biblioteczej książki polskie, a w głównej sali wisi portret Kościuszki w stroju krakowskim lecz książki przeszły przez ostrą cenzurę, a Kościuszko uznany przecież jest przez sfery litewskie za Litwina. Ten właśnie gmach polski, podczas ostatnich pogromów był szturmowany przez rozjuszony tłum. Nie zdołano jednak wyłamać zabarykadowanych drzwi. Wybito natomiast okna. Obecnie w stosunku do Polaków na Litwie społeczeństwo litewskie okazuje pewną rezerwę. Jeden ze studentów Polaków mówił mi, że między studentami Polakami, a Litwinami na uniwersytecie kowieńskim panują sto-

sunki chłodne, mimo nieraz dalekoidącego współżycia koleżeńkiego.

Polacy na Litwie są obywatelami lojalnymi — bardziej nawet niż Litwini w Wilnie, bo Polacy na Litwie używają litewskiego brzmienia swych nazwisk często nawet w stosunkach prywatnych, a Litwini w Polsce nie spolszczają przecież swych nazwisk w żadnym wypadku. Naprzykład właściciel kawiarni p. Perkowski figuruje nazewnątrz na szyldzie jako Perkauskas. Wystarczy przejść niewielki odcinek ulicy Lajswes Aleja, aby podobnych nazwisk o pochodzeniu polskim zaobserwować sporą ilość. Oczywiście niejednym z właścicieli tych nazwisk jest gorącym patriotą litewskim i Litwinem, wielu jednakże jest Polaków.

Pewien Polak działacz społeczny w środowisku polskim na Litwie obdarzył mnie swoją wizytówką z nazwiskiem zlitewszonym. Przeprószył za to. Widocznie zdawał sprawę, że postępuje zbyt lojalnie — nawet z pewną przesadą. Odniosłem wrażenie, że Polak ten, którego umiłowanie sprawy polskiej jest bez zarzutu, nie posługuje się wizytówkami z nazwiskiem swoim w brzmieniu polskim. To jest ciekawe i do pewnego stopnia charakterystyczne.

Trzeba dodać, że Polacy na Litwie nie mają prawa organizowania żadnych obchodów narodowych świąt polskich.

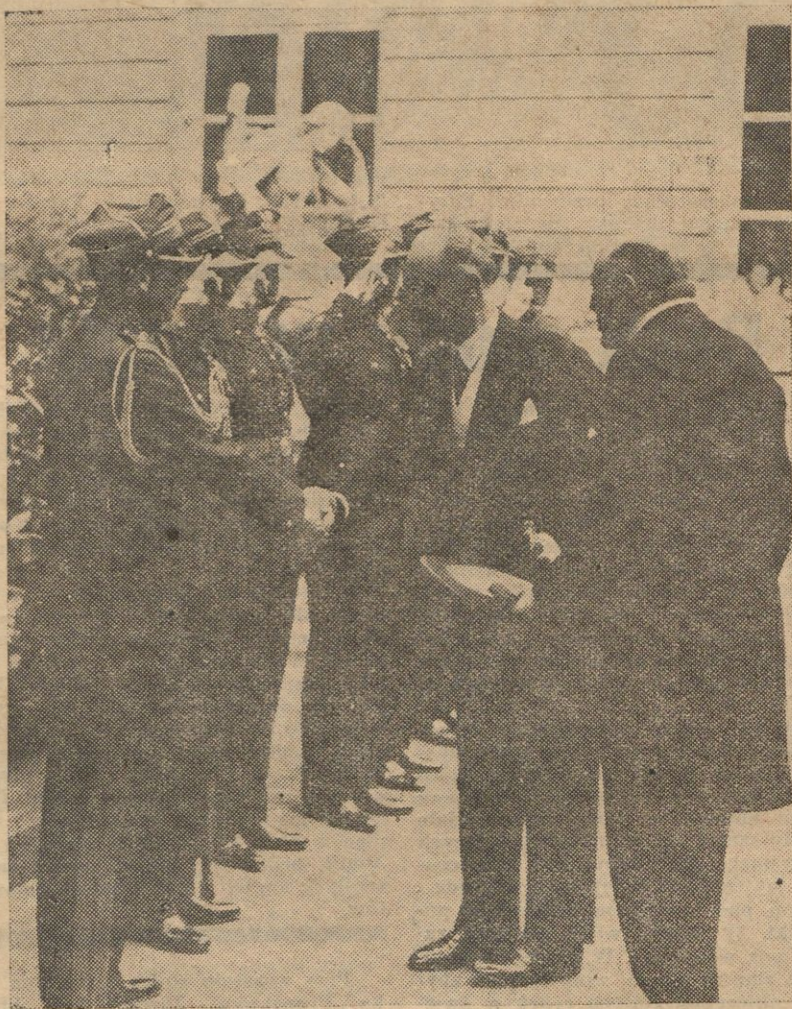
A jaki jest stosunek rozumowy Litwinów do mniejszości polskiej na Litwie? Na temat ten rozmawiałem z wielu Litwinami. Każdy mówił mniej więcej to samo i każdy prosił, abym się na jego opinie nie powoływał, pisząc o tem w „Kurjerze“. Nie działałem podstępem; mówiłem otwarcie poco mi informacje te są potrzebne. Również wyższy oficer armii litewskiej, gorący patriota litewski, o którym pisałem już („Kurjer“ z dn. czerwca 34 r.) zastrzegł incognito. Otóż oficer ten, jak i wielu innych twierdzi, że pod nazwiskami litewskimi kryją się spolonizowani Litwini z dziada, pradziada i dlatego Litwin nie chce uznać mniejszości polskiej w takim zakresie i w takich ramach, w jakich ona naprawdę występuje na Litwie.

— „Niema Polaków, są tylko spolonizowani Litwini“ — to jest twierdzenie przeciętnego obywatela Litwy nawet w odniesieniu do terenów Wileńszczyzny.

Byłem w muzeum wojskowym w Kownie. Przy wejściu po prawej stronie znajduje się tam tablica z wyrytym początkiem „Pana Tadeusza“ Mickiewicza w języku polskim i litewskim, Adama Mickiewicza przedstawiają masom litewskim jako Litwina spolonizowanego, który jednak pozostał Litwinem. Za czasów Mickiewicza nie było Litwy niepodległej więc Litwin dzisiejszy wybacz mu „polonofilstwo“. Dziś jednak Litwin na „liczów“ i „skich“ urodzonych przeważnie a zamieszkujących stale na Litwie, patrzy inaczej.

Zresztą nie jest to tylko nastawienie Litwinów na Litwie. Dwa lata temu by-

Uroczystości Mickiewiczowskie w Paryżu



Uroczystości Mickiewiczowskie w Paryżu spowodu setnej rocznicy wydania „Pana Tadeusza“ zaszczylił swą obecnością Prezydent

Francji Albert Lebrun.

Ilustracja podaje moment gdy prez. Lebrun wita się delegacją polską.

(Dalszy ciąg na str. 4-cj.).

Stuletni Pan Tadeusz

Namiętności wyborcze, a tuż potem żałobna wieść z Warszawy, oderwała myśli od zainteresowań literackich i nie dość informowaliśmy naszych czytelników o obchodach mickiewiczowskich w kraju i zagranicą. Że każde miasto i bodaj każda szkoła polska uczciła naszego Wieszczę, to bardzo naturalne, ale i we Francji, w Paryżu odbyły się akademie dla zadokumentowania odwiecznej przyjaźni i czci dla wieszczę.

Odsłonięto tablicę na domu nr. 63 rue de la Seire gdzie mieszkał Mickiewicz w 1834 r. kiedy się ukazało 1-sze wydanie epopeji narodowej. W obecności naszych akademików prez. Sieroszewskiego, Kleinera, Lechonia, Kaden-Bandrowskiego, ambasadora Chłapowskiego oraz krewnych poety, Józefa Mickiewi-

cza najmłodszego brata i wnuczki Marii Mickiewiczówny, oraz przedstawicieli władz francuskich, zamieniono piękne mowy.

Przy okazji miły Paul Cazin, za tłumaczenie Pana Tadeusza (na szczęście prozą), dostał komandorję Polonii. Tłumaczenie to, będzie oczywiście czytane tylko przez literatów i może wejdzie do obowiązkowych lektur z literatury obcych. Ma zalety prostoty i wierności w oddaniu treści, ale... jeszcze raz stwierdzić można, że polskie poezje są nieprzetłumaczalne. Pan Tadeusz wychodzi w tej pięknej prozie naiwny jakiś i błąd.

Z bardziej znanych pisarzy Włoch Garosci, amerykańin Noyes, wiedeńczyk Nadler, Louis Bartou, wysilali się w przemówieniach i artykułach, by określić naszą epopeję narodową jako arcydzieło wszechświatowe. Że dopiero teraz rozpoczęto w różnych krajach ogólniejsze i rzetelne studia nad naszą literaturą, to pewne, bodaj że prym trzyma Ita-

lia, katedra polonistyki prof. Pollaka w Rzymie, dała początek opracowaniu przez całe grono młodych słuchaczy dzieł naszych autorów.

W Krakowie obył się wspaniały obchód w Akademii Umiejętności transmitowany przez radio, przemawiał na nim prof. Pigoń, autor jubileuszowej książki „Pan Tadeusz“ (Wzrost-Wielkość Sława), zaś na Ratuszu krakowskim sławił litewskiego wieszczę hr. Hubert Rostowski, z wielkim patosem i etosem.

Wydana na stulecie Pana Tadeusza książka prof. Pigionia, redagującego wydanie sejmowe dzieł Wieszczę, jednego z wybitniejszych znawców Mickiewicza, jest obszerna, a zarazem skondensowana analiza poematu. Autor posługuje się olbrzymią literaturą przedmiotu, a zarazem wprowadza pewne swoje poglądy, nadające studjum literackiemu pociągającą świeżość. Styl prof. Pigionia jasny, czysty, realistyczny rzecz można, zdania zbudowane z niezawodną precyzją ar-

chitektoniczna, analiza doszukująca się, nie nic nieznaczących drobiazgów, ale se dna rzeczy, sięgająca dalekich konsekwencji poematu z całokształtem życia polskiego, pokrewieństwa z ziemią ojczystą Mickiewicza, plastycznie i barwnie odmalowane tło dziejowe, sprawiają, że się tą uczoną księgą o rzeczy tak znanej, czyta z zainteresowaniem odkrywcę.

Prof. Pigoń, w części, którą nazwał **Tradycje obyczajowe**, daje historyczny obraz zapadającego w przeszłość świata szlacheckiego kontuszowej na przełomie XVIII w. i XIX oglądanego przez młodego Adama, który ujął tę epokę kultury staropolskiej „na przełęczach czasów, jak Dante średniowiecze w Boskiej Komedji“. **Tradycje Literackie**, zapoznają nas ze wszystkimi wpływami, które w umyśle Mickiewicza działały w czasie budowania epopei. Więc Walter Scott, świadomie, a, jak słusznie dowodzi prof. Pigoń, podświadomie, tworzył poeta nie bez wspomnień z polskiej literatury, mia-

Od Helsinek do Kowna

(Dokończenie artykułu ze str. 3-ej).

Tem na obchodzie jakiegoś święta narodowego litewskiego, zorganizowanego w sali na ul. Dąbrowskiego przez Litwinów w Wilnie. Jakiś działacz litewski (nie pamiętam nazwiska) wygłaszał odczyt, obok mnie siedział delegat starostwa grodzkiego. Zwróciłem się do siedzącego obok księdza, o którym wiedziałem, że jest Litwinem i poprosiłem o przetłumaczenie odczytu. Ksiądz powiedział mi, że prelegent dowodzi na podstawie danych rosyjskiego uczonego Hłowańskiego, że na Wileńszczyźnie większość stanowią Litwini, zaś Polacy są wnikomej ilości. Wysłuchałem odczytu. Obok mnie w dalszym ciągu drzemał najspokojniej delegat starostwa. Prelegent skończył, rozległy się skąpe oklaski; napisałem o wszystkim w gazecie i nawiasem mówiąc, nie było żadnej awantury. Nikt sobie z tego nic nie robił.

Po Kownie oprowadzał mnie pewien student Polak — bardzo sympatyczny młodzieniec. Pokazał mi wnętrze kościoła, gdzie na widocznym miejscu istnieje jeszcze olbrzymi napis w języku polskim: „Ten kościół na chwałę pańską zbudowano w roku 1635”. Po bokach widnieją 8 herbów szlacheckich rodów z okolic Kowna. Otóż student — Polak podkreślił, że nie były to rody polskie, lecz spolonizowane litewskie i że wogóle cała szlachta polska na Litwie to spolonizowani Litwini. To mi mówił Polak — student. W jego pojmowaniu zatargu polsko-litewskiego na Litwie pogląd ten ma już prawo obywatelstwa.

W świetle tem obecne zagadnienie mniejszości polskiej na Litwie dla szerszych mas litewskich przedstawia się w sposób następujący. Te dwieście tysięcy osób (dane oficjalne na podstawie wyników głosowania do sejmu w roku 1926), którzy się podają za Polaków, **bo przecież czują się i są nimi**, — nie są Polakami lecz spolonizowanymi Litwinami, którzy przenoszą kulturę polską ponad kulturę litewską. I tu jest źródło konfliktu. Klient kawiarni „Perkauskasa” zeskrobując z łyżek nazwisko właściciela w brzmieniu polskim, występuje nie przeciw Polsce, lecz przeciw temu „Litwinowi Perkauskasowi”, który powiedział mi urodził się, wychował i żyje w Kownie, a który mimo to woli język i kulturę polską. Litwin patriota ze sfer niższych podniecany przytem antypolską akcją „Związku wyzwolenia Wilna” przeżywa to głęboko. A w pewnym momencie, odpowiednio ku temu przygotowany propaganda, traci cierpliwość, chwytając kamień za kij i idzie bić, w swym pojęciu, **rodaka upartego Litwina**, który jak mu się zdaje, pogardza Litwą. I dlatego zdarzają się od czasu do czasu „pogromy” Polaków na Litwie. I w tem właśnie tkwi dramat szerokich mas społeczeństwa litewskiego, zmuszanych przez pewne czynniki litewskie celową propagandą do podnoszenia ręki na ludzi, o których się głosi, że są Litwinami, tylko wypierającymi się swojej narodowości.

Włodzimierz Hołubowicz.

nowicie dzieł Niemcewicza, Chodźki, Rzewuskiego, Słowackiego, Wincentego Pola, odtwórców dawnego świata polsko-rycerskiego. „Pan Tadeusz jest tego łańcucha ogniowym organicznym” pisze prof. Pigoń, „szczytem włączonym w rodzime pasmo górskie, syntetyzujące je wspaniale”.

O chronologii Pana Tadeusza, pisze w **Pierwszym Pomyśle**, poeta umieszczał na razie poemat w czasie wcześniejszym, zład pewne lapsusy chronologiczne, które analizuje i tłumaczy prof. Pigoń. Piękny rozdział pod tyt. **Fala Heroizmu**, traktuje o postaci Robaka i jego przeobrażeniu, w którym jest tak wiele z przeżyć poety, jego przemian religijnych i duchowych, wskutek czego „poema szlachecka”, zakrojone na „gawędę”, wraza do wyżyn eposu i heroicznego porywu uczuć patryjotycznych. Wznosi się **Fala Żywiołu Epickiego**, dażność „zgrunтования ostatniej ostoji ducha narodowego w pokładach tradycji domowych”

Hitler przed sądem francuskim...

Paryski Trybunał Handlowy rozpatrywał w zeszłym tygodniu niezwykle sprawę. Głównym bohaterem rozprawy był władca „Trzeciej Rzeszy”, niemiecki Kanclerz Adolf Hitler, a raczej jego znana książka p. t. „Mein Kampf”. Sąd francuski miał tu do rozstrzygnięcia nie tylko spór między dwoma wydawnictwami o prawa autorskie, lecz zagadnienie o daleko szerszym charakterze, które zahacza bezpośrednio o specyficzne metody propagandowe dyktatora Niemiec.

MILJONY EGZEMPLARZY.

Oto fakty: W roku 1923, gdy Hitler był więźniem politycznym, a partia jego liczyła garstkę adeptów, przyszedł „Führer” napisać w więzieniu większe dzieło pod tytułem „Mein Kampf” (Moja Walka), w którym wyłożył podstawy narodowego socjalizmu. Dziś dzieło to stało się ewangelją hitlerowskich Niemiec. W ciągu roku 1933 nakład tej książki osiągnął cyfrę 1 miliona egzemplarzy, a już na początku roku 1934 wzrósł o dalsze pół miliona.

Otóż w książce owej Hitler między innymi mówi o Francji i stosunkach francusko-niemieckich, o traktatach i zagadnieniach pokoju europejskiego. Nie więc dziwnego, że wydawca francuski postanowił opublikować dokładne tłumaczenie tej książki, by dać możność swym rodakom bliżej zapoznać się z poglądami Hitlera i znacznej części narodu niemieckiego, która jego idea przyjęła bez zastrzeżeń.

CO INNEGO DLA NIEMCÓW, CO INNEGO DLA OBYCICH.

Trzeba było jednak otrzymać zezwolenie na przekład od niemieckiego wydawnictwa. Tymczasem kanclerz Rzeszy bynajmniej nie życzy sobie, by zagranica dokładnie była poinformowana o tem, co on myśli. Na wszystkie zapytania wydawnictw francuskich, firma Franz Eher w Monachium — oficjalne wydawnictwo partii nacjonal-socjalistycznej — odpowiadała bezwarunkową odmową.

W 1933 roku ukazało się w druku w Anglii pseudotłumaczenie hitlerowskiego „Mein Kampf”. Jest to skróć 800-stronicowego dzieła

podany na 300 stronicach. Tak samo dozwolony przekład dla Włoch, który wyszedł w druku dwa miesiące temu ze specjalną przedmową autora, jest zupełny, przytem wiele ustępów zostało zmienionych i złagodzonych w tonie.

NIE PRAWEM TO LEWEM.

Wobec tej sytuacji wydawnictwo paryskie postanowiło ominąć prawo. Paryska firma wydała dokładne, integralne tłumaczenie dzieła bez zezwolenia firmy Franz Eher, która posiada wyłączenie prawa na przedruk i tłumaczenie książki Adolfa Hitlera.

Niedługo trzeba było czekać na skutki. Zaledwie książka ukazała się w sprzedaży 5 marca 1934 r. wskutek zgłoszenia skargi przez firmę monachijską, cały nakład został skonfiskowany. Jednocześnie wszczęto proces przed trybunałem handlowym.

Firma niemiecka żąda wycofania z handlu całego nakładu, oraz odszkodowania w wysokości 1000 franków za każdy tom wyszły z druku.

Teza powodu jest jasną i nie wymaga komentarzy: książka Hitlera została przetłumaczona i wydana bez zezwolenia wydawnictwa, które zastrzegło sobie wszelkie prawa autorskie, może więc domagać się odszkodowania i wycofania nakładu.

A L E...

„Ale dzieło Hitlera — odpowiada na to brońca paryskiego wydawnictwa — nie może w żadnym wypadku być porównane z jakąkolwiek inną publikacją, jest to manifest osoby oficjalnej, a więc jest ono własnością ogólną. Hitler zadeklarował, że zrzeka się wszelkiego honorarium autorskiego i nie może wobec tego upominać się o jakiegokolwiek odszkodowania materialne”.

... Kanclerz Rzeszy zabrania opublikować we Francji swe koncepcje społeczne, polityczne i filozoficzne. Odmowa ta nie może jednak pozabawić Francuzów możności przeniknięcia z samego źródła idei, których skutki mogą być decydującymi dla dalszych losów kraju.

Pozatem przed przystąpieniem do zasadniczej rozprawy trzeba postawić kwestję formalną a mianowicie sprawę kompetencji: proces za inicjowany został przez firmę Franz Eher w Monachium. Doskonale! Lecz kio działa poza tą firmą? Czyż nie kanclerz Rzeszy, Adolf Hitler? Więc dlaczego nie odsłania przyłbicy? We Francji według starego przysłowia „nikt nie posiada przywileju procesowania się przez prokuratora, nawet król”. Czyż Hitler rzeczywiście, jak to wynika z jego oświadczenia przed trybunałem, odstąpił wszystkie prawa firmie monachijskiej w dniu 17 kwietnia 1924 roku? Taka umowa nie istnieje. Niech więc p. kanclerz wystąpi we własnym imieniu, bez pośrednictwa”.

Do tych formalnych argumentów, wysuniętych przez obrońcę wydawnictwa francuskiego, adwokaci Louis Gallie i Philippe Lamour dodali jeszcze motywację zasadniczą: w interesie zbliżenia się obu narodów leży zaznajomienie szerszych warstw narodu francuskiego z doktryną, na podstawie której Niemcy dokonały swej „rewolucji” i oparły całe życie intelektualne Trzeciej Rzeszy.

Prócz tego adwokaci podkreślili, że wydania angielskie i włoskie tej książki, dokonane za zgodą autora, są znacznie zmienione i przystosowane do każdego kraju. W tłumaczeniu angielskim opuszczone zostały wszystkie ustępy, dotyczące Żydów, a w wydaniu włoskiem napróżno szukać napomknięcia o kwestji „Anschlussu”.

Ponieważ paryskiemu wydawnictwu zależało na zapoznaniu czytelnika francuskiego z pełnym tekstem książki Hitlera, musiało ono wykroczyć przeciw obowiązującemu prawu.

WYROK SĄDU.

PARYŻ. (PAT). — Sąd handlowy ogłosił dziś wyrok w procesie firmy wydawniczej Nouvelles Editions Latines z powodu wydania przez nią bez upoważnienia autora książki Hitlera „Mein Kampf”.

Wbrew żądaniu obrony trybunał uznał się za kompetentny i skazał francuską firmę wydawniczą na zniszczenie całego nakładu książki oraz na zapłacenie symbolicznego 1 fr. firmie monachijskiej występującej w imieniu autora. Firma francuska została skazana również na zapłacenie kosztów procesu.

Murzyni na ulicach Paryża?



A jednak ci maszerujący przez ulice Paryża, tak bardzo czarni dzikus, nie są mieszkańcami Afryki, a tylko słuchaczami szkół ar-

tystycznych, zamieszkali w Paryżu, którzy wybierają się na bal „Quat'z'arts”.

Wyglądają groźnie i efektownie.

Brak wody w Anglii

Dziwnem wydać się może, iż Anglia, kraj otoczony ze wszystkich stron wodą, cierpi na brak wody. W ciągu ostatniego roku — od wiosny 1933 do wiosny 1934 r. — opady deszczowe w Londynie zmniejszyły się o 32 proc. w Cambridge o 33 proc., w Birmingham o 31, a w Bristolu nawet o 37 proc. Uczeń twierdzi, że od 150 lat Anglia nie cierpiała na taki brak wody, ja kobecenie. Dotyczy to nie tylko miast, lecz w znacznej mierze i wsi. Ze wszystkich stron kraju napływają alarmujące komunikaty o wysychaniu rzek. Sprzedaż wody zwłaszcza w południowej części kraju, staje się normalnym zjawiskiem.

Rząd brytyjski zażądał specjalnych pełnomocnictw dla zwalczania tej klęski oraz wysygnowania miliona funtów szterlingów, które mają być przeznaczone na prace związane z zaopatrzeniem ludności w wodę. Jednocześnie ukazał się cały szereg zakazów, wzbraniających zbyt lekkomyślnego szafowania tem drogocennym dobrem, jakim jest dzisiaj w Anglii woda.

W Kingston, pod Londynem, zabroniono polewać trawniki. W bardzo wielu gminach zamknięta została noc wodociągów. W jednej miejscowości, pewna starsza panna, zaopatrująca zbyt często swoje akwarjum złotych rybek w świeżą wodę, została ukarana grzywną 5 funtów

szterlingów (około 150 zł.) Ilość inspektorów wodnych, czuwających nad tem, aby nie marnotrawić wody, została znacznie powiększona; pa nowie ci dzień i noc polują na tę nową kategorię przestępców. Nawet wielki tor wyścigowy w Epsom, gdzie odbyły się przed paru dniami Derby, nie został polany przed rozpoczęciem biegów.

W najbliższej przyszłości — o ile do tego czasu nie spadną obfite deszcze — spodziewane są jeszcze ostrzejsze zarządzenia. Albowiem kwota 40 galonów (galon — 4 i pół litra) wody, jaka przypada na głowę ludności londyńskiej, jest stanowczo za wysoka, jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż stan wody na Tamizie koło Londynu spadł w maju z miljaru galonów na 349 milionów (jest to ilość wody, przepływającej w rzece w ciągu jednostki czasu), i że Londyn musiał już napocząć swoje rezerwy wodne, czerpiąc z nich 90 milionów galonów. Tego lata Anglik będzie się musiał odzwyczaić od zbyt częstych kąpiel i zbyt częstego polewania kwiatów.

Przy zaparcie stolicy, naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” daje obfite wypróżnienie. Pytajcie się lekarzy.

pokolenie pamiętać może jak to było po mickiewiczowsku. „Imię jest Litwin lub Mazur, a nazwisko jedno: Polaków”. Tak rozumieli jeszcze nasi ojcowie, Polskości Litwinów, terytorjalnie, uczuciowo, tradycyjnie związanych z W. Księstwem, nikt nie mógł kwestionować. O braz tych zarysowujących się konfliktów na Emigracji, oddaje prof. Pigoń powołując się na wieloletnie świadectwa ówczesne. W rozdziale **Kopuła Wzniosłości**, zajmując się autor zagadnieniom historjograficznem, zawarł w poemacie, mianowicie walką o ideę unji Jagiellońskiej, o którą stacza się bitwy między Polską i Rosją. I zakończenie eposu, ten blask bijący z mundurów wojsk narodowych, to uwielbienie dla wodzów które ogarnia wszystkich i wszystkich godzi, to nie jest tylko zapał do gwiazdy Napoleona. Wiemy że rok ów zakończył się klęską, a mimo to Mickiewicz pisze o nim w triumfalnej apotezie. Bo chce przedewszystkiem zaznaczyć i

przed oczy rodaków na wieki utrwalić, braterstwo Litwy z Koroną.

To jest poematu Kopuła Wzniosłości. Dalsze rozdziały końcowe, są ściśle przeprowadzoną chronologią wzrastającej sławy Pana Tadeusza. Autor dzieli głosy krytyki i wpływy na otoczenie na trzy epoki: od 1843—1863, od 1864—1898 i wreszcie od 1899—1933, epoka rewizjonizmu, historycznych studiów nad epoką, wpływołogia, odbronzowania i t. p. Widzimy fazy większego i mniejszego zainteresowania się poematem, wzmożeniem ostatnio kultu Mickiewicza u młodych. Temu zagadnieniu poświęca autor może za mało miejsca, konstatując się analizą zasłużonych krytyków, a nie odzwierciadlając pryzmatu Tadeusza w psychice młodych. Całą książkę o Panu Tadeuszu mimo jej erudycji może z przyjemnością przeczytać i nienaukowiec.

Hel. Romer.

Z zagadnień wychowawczych wsi

Rola spółdzielni

Przeciętny obywatel miasta wyobraża sobie wieś b. sielankowo. Kwieciste łąki, szumiące lasy, piękne poranki i wieczory. Wieś spokojna i wesoła. Warunki zatem bardzo sprzyjające, aby mieć łagodny charakter, zdrowie i jasne spojrzenie na świat.

Głębsza analiza życia wsi wskazuje jednak na to, że rzeczywistość nie przedstawia się tak, jak na pierwszy rzut oka powinna byłaby się przedstawiać. Warunki w jakich żyje wieś najczęściej nie sprzyjają wychowaniu człowieka i obywatela w nowoczesnym pojęciu. Szczególnie zaś niekorzystnie odbijają się na wychowaniu warunki socjalne i ekonomiczne. Życie społeczne wsi jest bardzo słabo rozwinięte i wskutek tego drobniutki codzienny życia stają się głównym przedmiotem sensacji, zaś nienasycona żądza emocji, większych przeżyć i wzruszeń znajduje w tych drobniutkich, plotkach sąsiedzkich, intrygach i t. p. swoje główne pożywienie. I wogóle zdobywanie duchowych wartości, rozszerzanie swego światopoglądu i t. p. — można rzec to bez większej przesady — są dla szerszych mas obywateli wsi obce. Morga i jeszcze morga — to jest głównym celem życia, przedmiotem rywalizacyjnego wysiłku, wykładnikiem niemal wartości człowieka wsi. Nic w tem dziwnego. Morga wszak jest kluczem egzystencji i niezależności, jest żywiciela i wybawiciela od głodowej śmierci i poniewierki po świecie, a jej ilość staje się źródłem dobrobytu i pomyślności, daje władzę nad innymi, umożliwia ziszczanie najśmielszych marzeń. np. wykształcenia swych dzieci na księży, urzędników i t. p. Ale tak wielkie znaczenie morgi staje się przez to samo przyczyną niezdrowego wysiłku rywalizacyjnego, podsyconego bezgraniczną pragnieniem zdobycia tego klucza do szczęścia i rozpętuje zbyt często zawiść i nienawiść do rozmiarów w których ginie pogoda i sielankowość wiejskiego życia, życzliwość ludzka i wogóle to, co określamy nazwą: ludzkie.

Pozatem zbyt duża ilość granic, szczególnie w wioskach nieskomasowanych, staje się przyczyną licznych i niekończących się zatargów, co przy naogół niskim poziomie tyki wsi, np. częste go wzajemnego okradania się (spasania sąsiedzkich pól i pól, przywłaszczenia przygranicznych zbóż i t. d.) stwarza atmosferę bardzo niesprzyjającą hasłom braterstwa i solidaryzmu. Również zasada indywidualnego gospodarowania w myśl hasła „każdy sobie rzepkę skrobie“, stwarza złudzenie całkowitej niezależności jednostki od reszty społeczeństwa i nie prowadzi do szukania własnego dobra przedewszystkiem w pomyślności ogółu.

Na tle wyżej obrazowanej rzeczywistości wsi, łatwo można ocenić tę wielką rolę wychowawczą, jaką spełniają wszelkiego rodzaju organizacje, jednocyfrowe rolników i przekonywujące ich o sile i skuteczności solidarnego współdziałania. I im prostszą będzie organizacja, im łatwiejszą do zrozumienia, im łatwiej namacalne są jej dobrodziejstwa, im mniejszy teren działalności obejmuje, tem łatwiejszą będzie jej rola wychowawcza.

Do organizacji takich przedewszystkiem należy zaliczyć spółdzielnie pożyczkowo-oszczędnościowe czyli t. zw. Kasy Stefczyka, Spółdzielnie mleczarskie spożywcze i straże pożarne — wszystko to oczywiście pod warunkiem uczciwego prowadzenia. Zwłaszcza Kasy Stefczyka ze względu na swój powszechny charakter, mały teren działalności (zawyczał gminę) oraz prostą, łatwą do zrozumienia, a jednocześnie różnorodną działalność samopomocową, mogą spełnić szczególną rolę wychowawczą. Kry-

zys i trudności w spłacaniu pożyczek w dużym stopniu zatargły w świadomości rolników liczne wypadki ratowania ich ze szponów lichwiarzy, jednak organizowana przez lepiej stojące Kasy pomoc kredytowa w nieszcześliwych wypadkach, udzielanie bezzwrotnych zapomóg rodzinom zmarłych członków ze składek na ten cel, organizowanie wspólnych zakupów, pomoc w organizowaniu innych spółdzielni i organizacji, udział w budowaniu domów ludowych, zakładanie bibliotek i t. p. — wszystko to nawet w obecnych ciężkich czasach łatwiej i namacalnie przekonywuje o znaczeniu solidarnego wysiłku i wyższości zorganizowanego życia, a sama zasada odpowiedzialności wszystkich członków za pomyślność spółdzielni zmusza wprost do szukania własnego dobra w powodzeniu ogólnej sprawy.

Praca społeczna w spółdzielniach daje nowe, szersze i szlachetniejsze pole zainteresowań, przeciwstawia się drobiazgom codziennego życia i wyrwa jednostkę ze świata ściśle osobistych spraw. Jednostki ambitne i mające dość energii twórczej mają nowe, lepsze pole do popisu, niż zdobywanie tylko nowych móg.

W pracy społecznej najlepiej poznaje się człowieka, więcej ocenia się jego wartości społeczne i etyczne, pozostawiając na drugim planie jego położenie majątkowe. Bożek wsi — morga, została powoli degradowana, zpychany w ką, a na jego miejsce wchodzi: uczciwość, która jest głównym warunkiem rozwoju każdej organizacji i służba społeczna.

Zagadnienie wychowywania wsi przez organizacje spółdzielcze ściśle wiąże się jednak z zagadnieniem współdziałania ruchu spółdzielczego z innymi organizacjami nad podniesieniem etyczne-

go i umysłowego poziomu wsi. Wprawdzie same życie zmusza członków spółdzielni do współżycia i stawiania na pierwszym miejscu interesu ogółu, zmusza do myślenia i interesowania się sprawami ogółu, albowiem niezrozumienie tych kardynalnych zasad prowadzi do strat i upadku spółdzielni, za co gorzko trzeba nieraz pokutować (nie w jednym wypadku i nie jednego już spółdzielni swoimi upadkami tego nauczyła) jest jednak to nauka kosztowna i nie koniecznie zawsze w odpowiedni sposób pojmana. Z organizacji współdziałających główną rolę mogą odegrać przedewszystkiem te z nich, które na sztafardach swych wypisały służbę społeczną i uczciwość, które nie tylko do tego namawiają, lecz realizowania tych haseł od swych członków wymagają. Przewodzącą rolę w tej dziedzinie powinny odegrać organizacje młodzieży jak Harcerstwo i Związki Młodzieży oraz Szkoły Rolnicze, utrzymujące ideowy kontakt z absolwentami tych szkół.

Wspólnym wysiłkiem wszystkich organizacji i instytucji, można dużo zrobić, można nie tylko wyrobić dostateczną ilość ludzi światłych i ideowych na wsi, potworzyć i obsadzić niemi spółdzielnie zbytu, wytwórcze, przetwórcze, kredytowe, wspólnych zakupów i t. p., lecz stworzyć spółdzielnie do racjonalnej eksploatacji gruntów rolników — członków tych spółdzielni umożliwiając zniesienie przyczyn stałych niesnasek, granic, miedz i drózek, zajmujących w Polsce obszar chyba nie mniejszy niż bażyna Polesia i pozwalając na zastosowanie w większym zakresie maszyn, wybażenie człowieka z niewoli pracy od świtu do zmierzchu, pracy dla żołądka, dla zwierzęcego li tylko istnienia, bez chwili czasu na życie z sensem, na życie człowieka.

Wiktor Dietz.



Mody letnie

HUMOR

DOBRA SZKOŁA.

— Żona twoja jest idealnym wzorem cierpliwości i łagodności.

— Pracowała, mój drogi, przez dziesięć lat jako sprzedawczyni w magazynie kapeluszy damskich. (Candide)

Studenci mordercami służącej

Proces o mord rabunkowy w Krakowie

W krakowskim sądzie okręgowym przed latem przysięgłych rozpoczął się sensacyjny proces. Na ławie oskarżonych zasiadli Jan Dońca, lat 23, b. doręczarz i pomocnik sklepowego, Władysław Bobrzecki, lat 25, student III roku Akademii Sztuk Pięknych oraz Kazimierz Schenkirzyk, lat 24, student V roku Akademii Sztuk Pięknych. Wszyscy są oskarżeni o zamordowanie w celach rabunkowych Anny Garnarczówny, służącej.

MORD I RABUNEK.

Morderstwo rabunkowe wydarzyło się miesiąc temu. Garnarczówna była służącą u zamożnego lekarza dr. Nüssenfelda. Pewnego dnia doktor, wróciwszy do domu o godz. 16-ej, znalazł jej trupa. Była uduszona. Z mieszkania zrabowano gotówkę w banknotach dolarowych i złotych dwudziestodolarowych oraz biżuterję łącznej wartości około 90 tys. zł.

Policeja wkrótce na podstawie danych konfidenckich natrafiła na sprawców zbrodni. Spoczątku aresztowano Jana Dońcę, który wydał swoich współników.

W pierwszym dniu procesu przesłuchano tylko Dońcę. Przyznaje się on do winy i szczegółowo odpowiada na pytania.

STUDENCI I DORÓŻKARZ.

Bobrzecki i Schenkirzyk są ludźmi inteligentnymi. Natomiast Dońca — to prostak. Bobrzecki poznał go w roku 1933, udzielił mu pożyczek pieniężnych, a potem, gdy Dońca znalazł się w ciężkich warunkach materialnych, zaprosił go do swego mieszkania i pozwolił mu tam spać oraz dawał jeść. Bobrzecki i jego kolega ze Sztuk — Schenkirzyk, którego Dońca poznał u Bobrzeckiego, mówili do niego per ty. Dońca odezwał różnie, dzieląc go od nich. I zwracał się do nich per pan. Przyjacielem zaś Dońce był potrzebny. Otóż Bobrzecki i Schenkirzyk urządzali, jak wynika ze słów Dońce, wyprawy kasiarskie. Nosili się z zamiarem dokonania kilku włamań, między innymi do Akademii Górniczej w Krakowie oraz w Warszawie i Zakopanem. Projekty te spełzyły na niczym.

DONIEC OPOWIADA.

W dniu 14-go maja r. b. przyjaciele zabrali Dońcę na wyprawę rabunkową do mieszkania dr. Nüssenfelda. Dońca spoczątku wahał się, lecz potem pomyślał, że jeżeli on, to jest — B. i Sch. nie boją się, — to przecież on nie ma nic do stracenia. Dano mu paczkę, którą miał wręczyć służącej dr. N.

Przyszedłszy do mieszkania o godz. 9-ej — zeznaje Dońca — Dzwonię nikt nie wychodzi. Miałem już zejść kiedy otworzyła służąca. Daje jej paczkę. Służąca wzięła pakunek, a wtedy wszedł Schenkirzyk i dał jej do podpisania kartkę. Służąca odeszła w głąb przedpokoju, położyła pakunek pod lustrem; przyniosła z pokoju

ołówek i podpisał kwit. Schenkirzyk odtrącił mnie i zapytał czy jest p. doktor. Służąca mówi żeby wyjść. Schenkirzyk ją chwycił, ale ona się wyrwała i chciała uciekać. Wtedy ja ją schwyciłem za twarz.

— Czy krzychała?

— Jak Schenkirzyk wszedł, to powiedziała „Proszę wyjść“, a po podpisaniu kartki zaczęła się czołać i powiedziałem, żeby nie czekać i za raz wyjść. Ja nie wyszedłem, ale się cały „roztrzęsłem“. Chwyciłem ją za twarz. Schenkirzyk chwycił ją za rękę. Ona się ciskała. Schenkirzyk chwycił ją pod szyję. Zdała się klęczać, lewą ręką trzymała jej rękę, a prawą trzymała pod szyję. Ja się podniosłem, żeby zwolnić miejsce Bobrzeckiemu, który wszedł przez pokój lekarzki z jakąś szmatą, zatkał jej twarz zakreślił do kola szyi. Schenkirzyk uderzył ją po głowie“.

MORDERCY W RĘKAWICZKACH.

Mordercy „pracowali“ w rękawiczkach, aby nie pozostawić po sobie żadnych śladów. Dla sprowadzenia zaś śledztwa na fałszywą drogę przynieśli ze sobą odcisk obcego palca na płaszczyźnie i porobili nim ślady. Pozostawili także na wieszadle w przedpokoju kapelusz i zgubili rękawiczkę.

BOBRZECKI OKRADEŁ WSPÓLNIKÓW.

Pozatem śledztwo ustaliło że plan zbrodni powstał w umyśle Bobrzeckiego po poznaniu dr. Nüssenfelda w Izbie Lekarskiej przez swoją żonę, która tam pracowała w charakterze sekretarki. Bobrzecki dowiedział się wtedy, że dr. N. jako skarbnik Izby Lekarskiej przechowywał często w swoim mieszkaniu pieniądze. Spoczątku Bobrzecki i Schenkirzyk dopuszczali możliwość masowego mordu, a więc chcieli w razie potrzeby unieszkodliwić nie tylko służącą doktora, ale ewentualnie i bawiących w jego mieszkaniu pacjentów. Bobrzecki jednak sprzeciwił się temu projektowi.

Sprawy działali na chłodno, badając każdy swój krok. Przed wyjściem narzucili na

piersi zwłok czarną makatkę, zabraną ze stołika w pokoju jadalnym, gdyż w myśl zabobonu znanego w kołach przestępczych, miało to zabezpieczyć ich przed wykryciem.

Pieniądże zrabowane niósł Bobrzecki i, kozystając z nieuwagi współników, okradł ich, wynajmując z teatru i tysiąc dolarów i chowając do kieszeni.

BOBRZECKI ZEZNAJE.

W drugim dniu procesu zeznawał oskarżony Bobrzecki. Mówiąc o swym wykształceniu twierdzi, że czytał filozofów, Nietzschego, Heine, Wronskiego i studiował także Biblię. Pozatem pisywał wiersze. Zaprzecza z oburzeniem zeznaniom Dońce, dotyczącym jego rzekomo „kasiarskiej“ przeszłości. Sąd skonfrontował Dońcę i Bobrzeckiego. Bobrzecki zaprzecza wszystkiemu i zwała inicjatywę na Dońcę. Przewodniczący sądu pyta Bobrzeckiego:

PRZEW.: Na co panu potrzeba było pieniędzy Nüssenfelda, miał pan przecież tyle, ile normalnemu obywatelowi w państwie wystarczy do przeciętnego, ale zadowolającego życia.

Włec co było tą przyczyną?

Oskarżony dalej milczy uporcezywie.

PRZEW.: Może pana bawił wyczyn sportowy?

OSK.: Nie.

PRZEW.: Włec co? Chciał pan coś przeżyć nowego?

OSK.: Nie.

PRZEW.: Włec co? Chciał pan dopomóc ko-

legom do tego, żeby doszli do pieniędzy?

OSK.: Nie.

PRZEW.: No włec co? Przypuszczam, że pan nie chce, albo nie może dać mi odpowiedź, więc powtórzę to, co pan słuchany przez biegłych powiedział (wprawdzie tego nie rozumie). Może na ten temat dojdziemy do porozumienia.

„Cała sprawa mordu to historia narkotyczna i jest rodzajem masowej psychozy“.

To jest niby odpowiednia przyczyna. Niech pan wytłumaczy.

Ponieważ oskarżony milczy w dalszym ciągu, przewodniczący mówi:

Ja to rozumiem w ten sposób, że wyszły słowami tak wzajemnie zachęcali do tego, aby popelnili ten czyn, że te słowa was tak zobligowały żeście już odstąpić nie chcieli.

OSK.: To jest możliwe.

PRZEW.: Czy mi pan opowie ten proces duchowy, w jaki sposób pan dopuścił się tego czynu.

Oskarżony stoi milcząc.

KOBIETY PRAGNĄ WRAZEN...

Rozprawa została odroczone do dnia następnego. Charakterystyczne jest, że na sali sądowej w ławach dla publiczności przeważa pleć niewieście. Kobiet jest 75 procent.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

DZIŚ
BOHATEROWIE
z występem Janiny Kulczyckiej

W piątek
po cenach propagandowych
„Noc w San Sebastiano“



Adwokaci wójtami

Bułgarski minister spraw wewnętrznych zwrócił się do związku adwokatów o wskazanie mu prawników, którzy zgodziliby się na objęcie stanowisk wójtów, po wsiach. Zgłosiło się do tej pory 40 kandydatów z pośród adwokatów sofijskich.

Zjazd i Złot Legionu Młodych

Okregu Wileńskiego w dniach 24—25 czerwca

Struktura organizacyjna Legionu Młodych Związku Pracy dla Państwa przewiduje coroczne zjazdy delegatów poszczególnych okręgów. W innych miastach Rzeczypospolitej zjazdy takie już miały miejsce. Szczególnie imponująco wypadł zjazd i złot Legionu Młodych Okregu Poznańskiego, a ostatnio Warszawskiego. Zjazd Legionu Młodych w Warszawie cechował głęboki smutek z powodu odbywających się w tym czasie żałobnych uroczystości po tragicznym zgonie ś. p. min. B. Pierackiego. Również i świeżo utworzony Okręg Nowogródzki Legionu Młodych odbył niedawno zjazd, na którym obecni byli również i nasi delegaci z leg. Kordowiczem Wiktoorem na czele.

Obecnie z kolei przypada Zjazd i Złot Legionu Młodych Okregu Wileńskiego.

W dniach 24—25 czerwca Wilno umiłowane miasto Komendanta, mające za sobą przeświątą tradycję gościć będzie w swych murach liczne rzesze młodzieży młodelegionowej ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej. Ambicją naszą jest, by ten zjazd wypadł jak najlepiej, a szczególnie chodziło by o to, by młodzież czy to z Pomorza czy Górnego Śląska czy wreszcie z centrum Polski wyczuła że Wilno jest rzeczywiście tem miastem, w którym żywo biją i promieniają tradycje Legionów, że kult dla Wodza Narodu jest u nas największy, bo Wilno jest miastem Marszałka. A więc i młodzież której honorowym senjorem jest Marszałek Piłsudski, która z całym swym zapalem młodzieńczym pragnie kontynuować dzieło rozpoczęte przez Związek Legionistów i Peowiaków

czując się ich spadkobiercami duchowymi — dozna w naszym mieście serdecznego i gościnnego przyjęcia. Urządzone będą po Wilnie i okolicach liczne wycieczki by urok i piękno naszego miasta pozostały na długo w pamięci młodzieży z innych ziem Rzeczypospolitej.

PROGRAM ZJAZDU LEGIONU MŁODYCH

W niedzielę 24 czerwca

1. g. 8-ma rano zbiórka w parku Żeligowskiego i raport poszczególnych komendantów oddziałów.
2. g. 9-ta msza św. w kościele św. Jana i poświęcenie sztandaru.
3. Złożenie wieńców na grobie nieznanego żołnierza i grobie ś. p. biskupa Bandurskiego.
4. 11.30. Defilada na placu Łukiskim.
5. godz. 12. Uroczyste otwarcie zjazdu w sali kasyna garnizonowego.
6. godz. 14—16 Obiad.
7. godz. 16. Obrady poszczególnych komisji od godz. 16.
8. godz. 19-ta. Wiec dla pracującego Wilna.
9. Teatr.

W poniedziałek 25 czerwca.

1. godz. 9. Plenum komisji.
2. godz. 14—16. Obiad.
3. Raport Komendanta i Inspektora Okr.

Wil. a) dyskusja nad raportami, b) udzielenie absolutorjum.

4) Wybór władz a) komendanta, b) inspektora.

5. Wolne wnioski.

PROGRAM INAUGURACJI.

1. Otwarcie Zjazdu i Złotu przez Komisarza Zjazdu leg. Kordowicza Wiktora.
2. Przemówienie przedstawicieli Władz i Organizacji.
3. Przemówienie Delegata Komendy Głównej.
4. Przemówienie Komendanta Okregu Wileńskiego leg. Karasia Henryka.
5. Przemówienie leg. Duchnowskiego Jana Szefa Pracy Wew. Okregu Wileńskiego.
6. Hymn Pierwszej Brygady.

Zniżki autobusowe do Trok

Ośrodek W. F. dbając o dobro turystyki wileńskiej wyjednał dla turystów udających się do Trok na wycieczki wodne szereg udogodnień technicznych.

Jednym z takich udogodnień jest uzyskanie zniżek przejazdowych w autobusach kursujących do Trok.

Kwity na otrzymanie zniżki wydaje Ośrodek Ludwisarska 4 codziennie od godz. 12 do 13.

Pełna tabela wygranych

w 1-m dniu ciągnięcia I klasy
30-ej Polskiej Loterii Klasowej

Główne wygrane

Zł. 15.000 na Nr.: 66326
Zł. 5.000 na Nr.: 41001
Zł. 2.000 na Nr.: 59958
Zł. 1.000 na N-ry: 16934 28634 120524
Zł na N-ry: 59813 112717 120505 124618
Zł. 400 na N-ry: 5276 17869 22441 23468 25971 40394 71943 72684 116865 122654
Zł. 200 na N-ry: 21412 36012 47537 48726 80666 82325 85415 93513 162924
Zł. 150 na N-ry: 3172 7867 8897 14625 19198 22459 23535 24164 26215 37368 39614 42809 43091 44674 45588 52152 52904 55843 58856 61458 65870 72719 75590 82349 90430 95332 97471 102250 106155 108329 109602 110141 111035 113117 113127 113197 119478 152781 155736 162768 165806

Zł. 10.000 na Nr.: 163470
Zł. 2.000 na N-ry: 154116 122792
Zł. 1.000 na N-ry: 129900 144737 167607
Zł. 500 na N-ry: 43926 92865 114789
Zł. 400 na N-ry: 68005 94380 104676 137555
Zł. 200 na N-ry: 29310 33128 34655 40982 59904 96261 105138 158275 153634
Zł. 150 na N-ry: 2210 4023 14310 15842 17793 21927 27422 28729 34517 36684 35333 39271 42297 48028 55459 58795 60631 61696 63313 71437 70585 79070 85339 87472 91873 96378 95318 99692 102746 103372 104909 107300 126482 131038 130796 134872 143669 160752 161690 163621 164131 168210 169621 169395

3-cie ciągnięcie

707 1064 499 622 824 39 2724 37 49
3003 6 116 528 747 857 944 4659 5101
203 41 444 593 937 55 6066 445 528 810
61 969 81 7230 360 446 561 760 948
8397 426 881 9089 112 45 79 436 72 81 83

10163 749 867 11240 887 12269 560
865 965 77 13647 14030 90 429 577
15218 481 609 16143 49 70 495 531 779
17103 222 506 717 18869 19079 343 612 742

20049 89 309 78 538 617 21106 41
259 438 22001 175 211 23220 24067 308
742 74 25089 135 341 566 751 96 870
26217 440 600 41 57 77 27274 422 28087
191 739 29487 93 975
30659 76 821 63 31147 455 813 32069
714 33015 595 735 885 88 979 34494
35391 523 702 36189 406 672 822 47
37191 293 904 38072 248 467 72 532
707 70 910 39372 734 952

40501 946 41115 70 600 42308 574 868
975 43296 939 44399 837 905 45409 975
46025 706 77 47800 48225 98 311 562
656 706 30 83 49221 680

50070 3335 652 51306 33 68 86 637
52381 699 53374 76 671 54094 572 55376
464 56220 493 574 631 819 68 57024 69
559 58073 149 514 59460 85 624 95 732 988

60038 359 685 823 61561 674 969 76
62339 872 63242 48 361 829 941 68
64083 186 242 653 65093 750 66202 7
754 60 68 67110 804 42 910 68635 69128
461 566 643

70187 278 310 714 71347 401 586 653
72002 83 292 318 83 423 947 73072 271
89 604 861 74037 356 61 86 836 85 75137 531

76105 370 92 454 753 77 805 70 77270
359 508 758 926 48 78184 239 308 517
79014 641 87 746 813 20 80

80873 942 81177 325 840 82583 795
804 6 83593 94 746 84025 201 449 85133
642 79 741 888 86738 45 87213 88321
979 89582 864

90002 148 564 91557 933 92682 988
93082 635 738 94065 103 418 549 671
897 962 95027 254 97285 300 750 98
810 987 98382 475 640 811 99300 414
100180 310 651 102330 546 90 624 49

51 103065 496 573 783 882 951 92
104709 104896 106073 193 318 496 667
810 68 107182 409 615 734 108098 215
60 399 412 32 709 833 64 84 109286
438 66 81 612 717 952.

110685 760 894 968 111231 93 582 894
112750 113136 67 79 278 705 114382 524
691 763 115438 534 696 726 116091 221
51 627 811 45 84 99 117173 118405 563
723 119221 67 370 474 520 48 615 872

120000 136 210 350 63 532 47 601 763
949 121017 117 598 122727 123003 68
181 279 519 32 77 816 41 124073 811
212 925 145111 83 88 262 70 492 698
804 127201 72 475 812 128018 286 555
382 525 982 148020 148 245 506 149073
420 727 836 914

150561 151028 138 207 358 653 152039
142 579 718 51 153205 578 678 908 49
55 154133 88 658 800 955 155037 298
547 820 76 156446 719 934 157444 641
817 158343 540 674 873 943 159087 656 797

160232 506 688 743 161303 945 97
162121 296 300 87 715 163072 966 164089
659 165304 732 166242 375 167592
168097 495 540 698 169060 207 737 41 169000

160054 301 31 521 739 59 879 80 70

4-te ciągnięcie

168 489 544 1024 96 190 401 2498 554
604 709 39 854 3005 170 448 4023 84
94 136 48 453 905 5008 161 286 556 595
749 828 6124 37 80 225 408 817 64 997
7009 58 339 77 460 551 648 748 8084
520 747 9284 329 591 799 992

10110 309 22 883 88 986 11083 320
12424 688 749 908 56 13150 493 761 893
14335 609 69 788 902 60 15916 16116 22
474 571 734 61 813 53 17110 65 466 658
49 93 18017 664 916 47 19131

20037 439 2108 443 566 774 814 43
929 27 22476 98 1 871 23036 455 528
931 24392 483 25.03 11 903 60 26159
563 738 73 949 89 27083 565 28125 208
398 743 29310 786 920

30128 47 663 741 87 837 54 75 934
31447 571 644 80 706 828 939 32022 337
655 932 35242 463 747 36069 76 630
906 37015 352 768

38567 841 39068 375 608 719
40143 237 599 41139 699 42013 48 92
339 40 535 618 43137 680 804 35 959
44077 953 45478 784 808 917 49 46249
869 940 47084 228 33 363 974 48221 321
531 49 651 49024 158 331 307 55 694 894 99 900

50294 670 701 964 51411 501 693 789
52015 144 651 57 839 53130 245 806 24
53 76 54000 126 668 762 895 55159 451
539 97 630 56492 930 57096 152 55 347
58039 106 621 59102 46 216 588 644 61 98

60215 81 348 588 635 710 61059 193
819 28 73 62128 624 61 758 809 965
63084 678 802 64277 510 715 83 65009
90 281 630 44 746 66293 443 67623 68367
439 796 835 69238 502 78 620 42 796 859 927

70368 601 92 700 30 58 76 897 938 72
92 71152 221 304 21 99 492 530 713
72021 813 73253 522 601 11 74047 179
238 53 411 999 75094 213 28 798

76044 767 71 77153 786 861 78010 134
281 341 895 79115 295 358 644 797
80538 63 682 827 990 81431 601 816
976 82174 703 807 83055 210 556 84553
57 735 85083 160 339 548 86323 57 410
87381 822 88117 49 364 946 89122 35
232 352 519 605 22

90053 166 725 876 98 903 91003 101
49 264 472 593 868 987 92079 744 836
93004 15 75 959 94112 272 392 571 795
95074 716 96 411 515 25 97181 222 499
829 917 98262 361 413 73 670 808 99603
33 729 95

100229 327 686 739 101416 801 102069
938 103008 327 638 41 91 792 104087
468 83 690 890 923 105262 367 554 744
949 86 106087 154 350 639 812 107390
549 828 914 108084 121 273 351 471 84
818 58 109044 362 483 767 817 993

110146 368 443 613 961 111062 131
906 11285 52 59 947 113080 207 636
114110 67 97 528 766 115106 53 201
729 30 908 116057 110 375 412 29 95 546
772 956 117229 549 655 700 97 118097
477 795 119288 365 586 915 64 90 120196
837 121382 740 868 122143 396 400 719
34 123021 38 379 912 67 124312 535 992
125230 359 447 550 851 992 126009 246
69 496 593 639 710 976 127261 82 556
715 826 55 128443 514 16 129062 906

130603 11 873 952 131079 245 320 473
768 132077 386 452 76 916 133087 403
29 510 816 25 986 134623 868 933 135349
499 629 800 136010 147 87 291 698 800
921 137168 249 535 71 81 728 899 138333
826 139148 596 720 817 936 43 73 140257
478 921 141050 142 247 68 723 37 142038
172 271 455 728 143001 239 544 726 890
144166 310 530 55 609 145045 68 74 110
98 423 602 48 951 146083 765 868 148553
869 149534 760

150509 50 91 151316 27 420 550 623
152365 476 682 76 970 153051 605
864 154140 208 417 24 555 724 851
155326 707 902 156646 157204 306
14 98 25 903 158168 275 453 615
159242 368 422 160033 299 379 694
813 161198 219 25 37 488 162162
391 424 503 31 828 77 163447 67
643 761 973 166767 864 167054 378
512 659 77 702 168194 257 973
169100 395 596 660 856

LETNISKA



W kolonji Zgoda koło Jerozolimy willa Zajączkowskiej w sosnowym lesie odnajduje pokoje z werandami lub balkonami można z utrzymaniem. Ceny bardzo przystępne. Dojazd autobusem z placu Orzeszkowej do Jerozolimy.

Poszukuję

letniska

nie w pensjonacie. Warunki: niedaleko stacji kolejowej, las, rzeka lub jezioro — aby były rybki i polowanie. Z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia proszę kierować do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Letnisko”

Apteka Świętojańska

Władysława Narbutta

kupuje zioła lecznicze dla potrzeb apteki, daje wszelkie wskazówki ich zbierania, suszenia i uprawy.

Wilno, ul. Ś-to Jańska Nr. 2.

Za gotówkę

kupię DOM, skład drewniany lub murowany na rozbiórkę. Oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Rozbiórka”

Nauczycielka francuskiego

KONWERSACJA i TEORIA

Cena przystępna. Adres: Montwiłłowski zauł. d. 3 m. 2.

PLAC

na Zwierzyniecu sprzedam b. tanio. O warunkach dowiedzieć się w Administracji „Kur. Wil”

Aktualne

Ukazała się w sprzedaży książka buchalterska „Dziennik Uproszczonej Księgowości — uzupełniony” zgodny z Rozp. Min. Skarbu, który ma wszystkie zalety prawidłowej księgowości, posiadając jednocześnie udogodnienia uproszczonej, ważny dla podatku dochodowego. Skład Gł. f-ma Borkowski.

Zgubioną legitymację wydaną przez Gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta na imię Krzysztofa Okulicza, ucznia 4 klasy, unieważnia się.

Wieści i obrazki z kraju

Echa strzałów do śp. min. Pierackiego na Wileńszczyźnie

Komaje

Głębokie

Z powodu tragicznej śmierci śp. ministra spraw wewnętrznych gen. Bronisława Pierackiego w niedzielę, dnia 17 b. m. po nabożeństwie odbyła się akademja żałobna w której wzięły udział organizacje ze sztandarami, orkiestra rzesze ludności w liczbie około 1500 osób. Akademję zagal p. starosta Muzyczka, informując zebranych o celu i znaczeniu tego żałobnego zebrania. Przemówienie wygłosił Prezes Akcji Katolickiej Butkiewicz i rabin dr. Zalmanowicz, którzy w silnych słowach potępił ohydny mord i w imieniu ludności, bez względu na jej wyznanie i narodowość wyrażali życzenie, by Rząd Rzeczypospolitej wypowiedział najenergiczniejszą walkę ze wszelkim złem, które doprowadza do takich okropnych wydarzeń. Po przemówieniach została odczytana rezolucja, którą podpisało wiele organizacji i instytucji m. Głębokiego.

W poniedziałek dnia 18 b. m. o godz. 10-ej odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. W nabożeństwach wzięli udział przedstawiciele władz i organizacje ze sztandarami.

We wszystkich miejscowościach powiatu odbyły się również nabożeństwa i akademje żałobne. Na akademjach były uchwalone odpowiednie rezolucje.

Mołodeczno

Więść o tragicznej śmierci ministra spraw wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego — na terenie powiatu mołodeckiego rozniósł się smutnem echem. W dniu 17 b. m. na terenie powiatu w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa żałobne, a następnie pochody manifestacyjne, jaskrawo piętnujące ohydny i nieczem niewytłumaczony mord.

W dniu 18 b. m. w Mołodecznie odbyło się nabożeństwo żałobne oraz pochód manifestacyjny. Uchwalone zostały rezolucje. Rezolucje skierowane zostały do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie.

Nowa Wilejka

Wielką i bolesną stratę odczuło z całym narodem społeczeństwo miasta N. Wilejki.

Wyraz oburzenia przeciw nieczemu postępkowi skrytobójcy dali obywatele miasta w urzędzonej manifestacji, wykazującej zbiorowy protest i oburzenie przeciwko tym, którzyby chcieli podrywać bezpośrednio autorytet ludzi stojących u steru nawy państwowej i pośrednio państwa.

Po żałobnem nabożeństwie, które odbyło się w parafjalnym kościele, uformował się olbrzymi pochód ze sztandarami i udał się do sali Ogniska gdzie odbyła się uroczysta akademja.

Uroczystość zagal prezes BBWR p. J. Rutkowski, orkiestra 85 p. p. odegrała marsza żałobnego Chopina, następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił p. E. Królikowski, na zakończenie w imieniu obywateli m. N. Wilejki burmistrz miasta p. J. Rzepliński odczytał uchwaloną rezolucję.

N. Troki

W dniu 18 b. m. o godz. 10 w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się żałobne nabożeństwa za spokój duszy śp. min. Pierackiego, po czym udano się do domu „Kopisty“ na żałobną akademję.

Do licznie zebranych obywateli przemawiał d-ca Baonu KOP p. ppłk. K. Babiński, charakteryzując świetlaną postać śp. min. B. Pierackiego.

Odegraniem marsza żałobnego przez orkiestrę KOP, zakończono smutną uroczystość. R.

Kobylnik

Ludność gminy kobylnickiej wraz z całą Polską dała wyraz swego oburzenia z powodu podstępного zamordowania śp. min. Pierackiego. Podczas nabożeństw żałobnych odprawionych w świątyniach wszystkich wyznań prosiła Boga o spokój duszy tragicznie zmarłego ministra. Następnie po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł z Placu Rynkowego do Sali Urzędu Gminnego na akademję. Podczas pochodu orkiestra odegrała marsza żałobnego.

N. Troki

ŚWIĘTO STRZELCÓW

Życie i działalność Zw. Strzeleckiego, będącego spadkobiercą ideowych i duchowych tych pokoleń, które żyły i umierały z wizją niepodległej Polski i z wiarą w sereach w Jej potęgę i przyszłość — przejawia się w pięknych rezultatach na polu dorobku P. W. i W. F. Celem skontrolowania wyników urzędują się corocznie święto sportowe, będące w niektórych miejscowościach żywiołową demonstracją na cześć Zw. Strzel.

Takie właśnie święto obchodziliśmy w dniu 10 czerwca w N. Trokach, zorganizowane przez Komitety P. W. i W. F. pod kierownictwem Komendanta Pasa Granicz. P. P., który wkładając wiele niezmordowanej pracy — osiągnął nieoczekiwane rezultaty.

Capstrzyk poprzedzający dzień święta porwał tłumy obywateli m. Trok, wróżąc dobre horoskopy dnia następnego. I faktycznie w nie dzielę 10 b. m. kościół po brzegi był wypelniony przez wojsko, oddziały Zw. Strzel., oddziały P. W. Leśników i straży ogniowej, oraz kadetów. Po mszy św. defiladę oddziałów odebrał D-ca Baonu K. O. P. pan ppłk. K. Babiński.

O godz. 12-ej stadion sportowy zaroił się od zawodników, mieniących się w blaskach

Po przybyciu do sali Urzędu Gminnego odbyła się akademja, podczas której wygłosił prelekcję o życiu i czynach zmarłego śp. ministra Pierackiego Marjan Gumowski. Po wygłoszeniu prelekcji nastąpiła jednominutowa cisza i odegranie marsza żałobnego.

Zebrani na akademji uchwalili wysłać depeszę na ręce Premiera Kozłowskiego wyrażającą żal i współczucie z powodu tragicznej śmierci Ministra Pierackiego. — W uroczystości wzięło udział około 30 osób, w czem reprezentacje miejscowych organizacji Strzelca, Zw. Rezerwistów, SMP i Koła Gospodyń Wiejskich. Poza ludnością katolicką i inteligencją liczną się stawiła ludność prawosławna i żydowska.

słońca tęczą barwnych ubiorów sportowców.

Publiczność przeżywała wiele emocji przy rozgrywkach zawodników walcących z wielką zaciętością, niemniej jednak walka nie była pozbawiona charakteru szlachetnej rywalizacji. Zawody trwały do godz. 18-ej, poczem nastąpiło rozdanie nagród przez d-cę Baonu KOP poprzedzone przemówieniem w którym pan ppłk. Babiński, odnosząc się z uznaniem do wysokiego poziomu zawodów zachęcał biorących udział do dalszej pracy nad sobą.

Podczas zawodów przygrywała orkiestra KOP pod batutą p. kapelmistrza W. Borkowskiego.

Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna dochód z której przekazano Zw. Strzeleckiemu „R“

Z pogranicza.

Z GRANICY POLSKO-LOTOWSKIEJ.

W pierwszej połowie b. m. na terenie pogranicza polsko-łotewskiego zatrzymano 17 przemytników z przemytem wartości około 4.000 zł. W tymże okresie granicę państwową przekroczyło 196 rolników i kilkunastu osób na podstawie przepustek granicznych. Rolnicy przemieśli różnych artykułów żywnościowych na sumę 1.800 zł. i kilkanaście sztuk żywego inwentarza pomocnego do robót rolnych.

Po przeglądzie trasy challengowej



Kierownik zawodów challengowych ppłk. Kwieciński oraz dyrektor tow. „Lot“ Makowski po dokonaniu przeglądu trasy challengowej

w różnych punktach Europy i Afryki północnej powrócili do Warszawy. Na zdjęciu ppłk Kwieciński (z lewej) i dyr. Makowski.

PETER KRAYE

34

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

— Z samego tchórzostwa nie robiłabym panu zarzutów, ani z tchórzostwa, ani z pobudek, dla których uchodzi pan wobec wszystkich za innego, niż jest w rzeczywistości. W każdym razie jako kobieta widzę zupełnie jasno, że większość mężczyzn jest tchórzami, a prawie wszyscy są dotknięci próżnością w większym stopniu niż my. Ale to, że pan wyzyskał okazję, by z tych czy innych powodów zakpić ze mnie w takiej sytuacji — wybaczy pan, jeśli użyję nieco dobitnego określenia — uważam to za nieczemne. Daję panu ostatnią sposobność do zrehabilitowania się: do pan wie o Hendriku?

Z trudem podniósł się. Miał wrażenie, że ulega przemocy, lub sile hipnotycznej, która go zupełnie obezwładni, jeśli w tej chwili nie uda mu się wstać z miejsca. Podniósł się, chwycił prawą ręką za piersi, zatrząsł się tak gwałtownie, że o mało nie upadł. Nie spostrzegł wzroku Elmy, nie zauważył, że w ciągu tych kilku sekund jej zachowanie uległo całkowitej zmianie. Patrzyła na niego szeroko otwartymi oczami, zbladła jak trup i nie mogąc wymówić ani jednego słowa, myślała:

A jeśli go niesłusznie posądziłam? Jeśli byłam

niesprawiedliwa? Mój Boże, przecież właściwie nie mam podstaw ku niemu: sama nie wierzę w to wszystko, co mu przed chwilą nagałam. Nie wolno zbyt pochopnie wygłaszać sądów i potępiać bez zastanowienia, bo naprawdę jeszcze za mało znam się na ludziach. Nie ulega wątpliwości, że skrzywdziłam go. Jaką korzyść miałby w tem, by jechać ze mną na poszukiwania Hendrika, porzucając wszystkie swoje sprawy? Ofiarowując swoje usługi, nie wahał się ani jednej chwili... Zresztą nie wiem, nic nie wiem! W tem tkwi jakaś tajemnica... A może wogóle wszystko nie jest niczem inem, jak tylko spletem niedorzeczności? Bo w gruncie rzeczy te przypuszczenia i domysły są jedynie wrażeniem, pozbawionem pewności. Jeśli Røzendaal też się myli...

Jasperowi zdawało się, że mówi po cichu, ale — jakby ogłuchł — krzychał prawie, gdy, przerywając rozmyślanie Elmy, zaczął:

— Pani ma rację, byłem razem z Hooge'em! Na okręcie zostało nas dwóch, Chińczyk, który skończył samobójstwem i czterdziestu innych pasażerów; ci próbowali uratować się na tratwie i wszyscy zginęli. Ja i Hooge rozmawialiśmy aż do momentu, kiedy dziób okrętu pękł, przepołowił się i obaj wpadliśmy do wody. Dwa dni pływałem na jakimś odłamku i uratował mnie rybak. Malajczyk. Od tej pory nie nie słyszałem o Hooge'u.

Stał nieruchomo, zimny pot zlał mu czoło, ręce

opadły bezwładnie i tylko palce wykonywały kurezawe ruchy; wzrok stał się szklisty jak u konającego, usta były spieczone i suche. Patrzył ponad Elmę, która też się podniosła z krzesła i stała teraz przed nim, patrzył gdzieś daleko przed siebie i, zdawało się, nie widział. Musiała powtórzyć pytanie, zanim słowa dotarły do jego świadomości:

— I Hendrik nie dał panu żadnego zlecenia do mnie?... Nawet pozdrowienia nie przesłał?...

Życie powróciło do jego oczu, spojrzenie stało się niezwykle jasne i bezgranicznie szczerze. Zadrżała w te oczy i myślała, że teraz widzi tego człowieka na wskroś. Peer otworzył usta, chciał coś powiedzieć, lecz ostatnie uderzenie było zbyt silne — tem milczeniem wydał wyrok na siebie. Elma niczego się nie dowiedziała, przypuszczać mogła wszystko.

* * *

Pożegnanie z właścicielem plantacji cechowała taka serdeczność, jaka jest możliwa tylko przy krótkich odwiedzinach. Elma, Nancy i Millican zajęli miejsce w samochodzie. Jesper pod jakimś pretekstem usiadł obok szofera. Potężna maszyna zużyła piątą część czasu, jakiego potrzebowaliby, powracając wózkami, zaprzężonym w muły. Przyjechali do Sumbawy jeszcze za dnia.

* * *

W ciągu całej powrotnej drogi Elma nie odezwała się ani słowem. Wróciwszy na jacht, natychmiast

MIĘJSKI TEATR LETNI w Ogrodzie po-Bernardyńskim.

Dziś i jutro o godz. 8.30 w.

Moja siostra i ja

R A D J O

WILNO.

— CZWARTEK, dnia 21 czerwca 1934 r.

6.30: Pieśń. 6.35: Muzyka. 6.40: Gimnastyka. 6.55: Muzyka. 7.05: Dziennik poranny. 7.10: Muzyka. 7.20: Chwilka pań domu. 11.50: Program dzienny. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.05: Kom. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Muzyka popularna (płyty). 13.00: Dziennik poł. 13.05: Program dla dzieci. 13.20: Wielcy kompoz. wirtuozi (płyty). 14.00: Wiad. eksp. 14.05: Giełda rolnicza. 16.00: Audycja dla dzieci: „W noc świętojańską“ słuch. 16.30: Muzyka. 17.00: „Archeologia przedhistor. na ziemi Wileńskiej dawnej i dziś“ wygłosi dr. Cehak. 17.15: Polska muzyka ludowa z Warsz. 18.00: „Powietrze, słońce i woda na usługach kosmetyki“ pogad. 18.15: Słuchowisko. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 301“. 19.15: Rec. fort. 19.50: Wiadom. sport. 19.55: Wil. kom. sport. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Progr. na piątek i rozm. 20.12: Muzyka. 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: Trąbka i capstrzyk. 21.02: Codz. odc. pow. 21.12: Koncert popularny. 22.00: Odczyt. (Przypuszczalnie na tem skończymy program).

Wiadomości gospodarcze

Ostrożnie z kredytem

„Tygodnik Handlowy“ zamieszcza na terenie uwagi o szkodliwości rozwiniętego systemu sprzedaży na raty. Zastrzega, że dla niektórych kategorii osób, np. niższych urzędników, posiadających stałe, lecz niskie uposażenie, sprzedaż na raty jest jedynym sposobem umożliwiającym nabycie ubrania, umeblowania i t. p. I dla tych jednakże kół zbyt daleko posunięty kredyt okazuje się w rezultacie rujnujący i szkodliwy zarówno dla nabywcy jak sprzedawcy. Dlatego uwagi „Tygodnika Handlowego“, które niżej przytaczamy, są w zasadzie słuszne (Red.).

Nie trzeba pieniędzy. Takie było hasło sprzedaży przez długi czas. Wprowadzono kredyt konsumpcyjny, sprzedaż ratową, drobne spłaty. Aby tylko „złapać“ klienta. „Przyjdźcie i wybierzcie. Nie potrzebujecie narazie płacić. Nawet nie zauważycie, jak towar będzie spłacany drobnymi ratami“. Temi lub podobnymi słowami przyciągano odbiorców i rozdawano towary. Na lewo i na prawo.

Pamiętamy wszyscy te czasy. Pamiętamy, jak wielkie koncerty współzawodniczyły nie tylko z przedsiębiorstwami krajowymi, ale nawet same między sobą udogodnieniami kredytowymi. Rozdawano samochody i motocykle, mydła i żarówki — aby prędko i aby w dużych ilościach.

Długo nie mogło to trwać. Rynek polski zawsze był uboższy, niż rynek amerykański lub niemiecki. Zresztą i tam metoda sprzedaży ratowej okazała się niebezpieczna. U nas naraziła na wielkie straty nie tylko przedsiębiorstwa, stosujące metody nieogrodzonej sprzedaży kredytowej, ale zdemoralizowała odbiorców, zdeorganizowała rynek i utrudniła pracę kupcom, których nie stać było na tak ryzykowne sposoby sprzedawania.

Konsumenci i niektórzy odsprzedawcy nauczyli się nabywać bez pieniędzy. Co gorsza: bez obliczania z czego, kiedy i czy napewno spłacać zaciągnięte zobowiązania. Narazie chęć posiadania towaru była tak silna, udogodnienia tak ponętne, a raty... Mój Boże, kto by myślał o tem, co ma być za miesiąc lub dwa, za rok lub za półtora. Zawsze przecież — myślano i pocieszano się — można sprolongować, przedłużyć, odłożyć terminy. A tymczasem, może wygrana loteryjna, może dolarówka.

Wyścig między dającymi na kredyt stał się samobójczy. Dawano na terminy wielokrotnie dłuższe, niż brano od dostawcy. Dawano z doliczeniem niższych odsetków, niż trzeba było samemu potem płacić. Udzielano kredytu na piękne oczy i ładne nazwisko, na dobrze uprasowane ubranie, ale nie na zasadzie dokładnego badania zdolności kredytowej.

Angażowano się w kredyty w ślepej gonitwie ku wielkim obrotom i ku opóźnieniu rynku.

Załamanie się koniunktury wydobryło na wierzch wszystkie ciemne strony kredytu konsumpcyjnego. Pokazało się, że większość ludzi — dłużników kupowała nad stan, że nigdy nie będzie mogła rachować i przewidywać. Pokazało się, że operowanie kredytami jest sztuką trudną i odpowiedzialną. Że znacznie łatwiej jest sprzedawać, aby sprzedawać, niż za inkasować pieniądze za powierzony towar.

Musimy powoli wycofywać się z tego. Musimy powoli propagować powrót do jedynie słusznej zasady, że kredyt jest tylko wtedy pożyteczny gospodarstwu, gdy jest oparty na pewności zapłacenia należności i na możliwości spłacenia go w umówionych terminach. k. j.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 20 bm. 1924 r. za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny transakcyjne: Żyto I standart 14,71 — 14,75. Żyto II standart 14,35. Jęczmień na kasę zbierany 19. Mąka pszenna 0000 A luks. 34 — 37,50. Mąka żytnia 55 proc. — 25. Mąka żytnia 65 proc. — 20.

Ceny orientacyjne: Pszenica zbierana 19,50 — 22. Owies standartowy 16,50 — 17,50. Mąka pszenna 0000 A luks. 34,50 — 37,50. Mąka żytnia siatkowa 18 — 18,50. Mąka żytnia razowa 18,00 — 18,50.

Inne artykuły bez zmian.

Len: Kądział grodzieński, basis 1, skala 216,50, cena orientacyjna — zł. 970 — 1030.

Szybkie zmniejszanie się bezrobocia

Stan bezrobocia w Wilnie w ciągu ostatnich tygodni uległ dalszej niższe.

W ciągu ostatnich dni zaangażowano około 150 robotników na różne roboty inwestycyjne, drogowe, budowlane i t. p. prowadzone przez Fundusz Pracy, Wydział Powiatowy i Urząd Wojewódzki.

Tajemnica zwłok

odnalezionych w pobliżu przystani „Błękitnej Jedyńki“ — wyjaśniona

Przed trzema tygodniami donosiliśmy na łamach „Kurjera“ o odnalezieniu w mule rzeczonym na brzegu rzeki Wilji, w pobliżu przystani wioślarskiej „Błękitnej Jedyńki“ zwłok człowieka już w stanie zupełnego rozkładu.

Dzięki buciom znalezionym na nogach trapa, oraz resztkom ubrania stwierdzono, że są to zwłoki kobiety.

Podobnie jak w sprawie ponarskiej policja śledcza stanęła przed trudnym zadaniem. Na podstawie buci i drobnych szmatek pozostałych z ubrania, należało ustalić tożsamość zmarłej, a następnie powody jej zgonu.

Prowadzone w tej sprawie dochodzenie przyniosło pozytywny wynik.

Policja ustaliła, że są to zwłoki niejakiej Eustachji Siergunówny służącej Dajchesów zam. przy zaulku Nikodemskim 2.

Siergunówna zaginęła w styczniu 1932 roku. Tego dnia, w którym zaginęła wychodząc z domu poprosiła gospodarza by nie zamykał drzwi wejściowych, bowiem za parę chwil powróci. Niestety nigdy nie wróciła i dopiero przed trzema tygodniami w czasie czerpania wody, zupełnie przypadkowo, odgrzebano z muli i piasku rzecznej jej zwłoki.

Jak wynika z dalszego dochodzenia, Siergunówna najprawdopodobniej popełniła samobójstwo, bowiem przed zaginięciem zdradzała objawy niezwykłego zdenerwowania. M. in. pracodawca zauważył pewnego razu, jak Siergunówna, której zachowanie się było zawsze nie naganne, rwała sobie włosy z głowy i plakała.

Wyszła z druku powieść zn. aut. wileńskiej Wandy Dobaczewskiej

P. t. ZWYCIĘSTWO JÓZEFA ŻOŁĄDZIA

osnuta na tle stosunków miejscowych, poruszająca współczesne problemy społeczne. Nakład księgarni Józefa Zawadzkiego.

Dowód zimnej krwi

W swoim czasie donoszono już o tem, że połowa wygranej 250.000 zł., jaka padła w ciągnięciu 4-ej klasy na Nr. 15.600 jest własnością mieszkanki Łodzi, panny B. K., pracowniczki biurowej jednej z fabryk włókienniczych.

Dała ona dowód wielkiej flegmy — wczoraj dopiero bowiem zgłosiła się w celu zrealizowania losu. Gdy wyrażono zdziwienie, że cały miesiąc czekała na zainkasowanie gotówki, choć mogła to uczynić na drugi dzień po ciągnięciu, p. B. K. odparła: — 100.000 zł. — to wielkie pieniądze. Nie chciałam rozporządzać niemi pod wpływem podniecenia, jakie wywołała u mnie wiadomość o wygranej. Chęć działać z rozwagą i namysłem. Dziś już oswoiłam się z myślą, że jestem bogata i dlatego zgłosiłam się po gotówkę. Zresztą i teraz nie mam jeszcze konkretnych projektów, zostawię więc pieniądze narazie w banku.

Panna B. K. gra na loterii już 8 lat. Kierowana jakimś dziwnym przeczuć postąpiła na 24-tą loterię nabywając numer 15.600. Dowiedziawszy się iż znajduje się on w jednej z kolektur warszawskich, porozumiała się z nią listownie i od tego czasu stale wykupuje ten numer. W ciągu trzech lat padły nań tylko dwa razy stawki, ale wreszcie okazało się, że przeczuć jej nie zawiodło.

O wygranej dowiedziała się z gazet. Choć kupiła wszystkie, jakie mogła dostać w Łodzi i choć we wszystkich znalazła potwierdzenia szczęśliwej wiadomości, pewności nabrała dopiero po przejrzeniu u kolektora urzędowej tabeli.

Na realizację losu wybrała pierwszy dzień ciągnięcia 1-szej klasy Loterii Państwowej, która tysiącym rzeszom obywateli niesie nadzieję lepszej doli. Ten pierwszy dzień już przysporzył kilku osobom niezbędnych im środków, gdyż padły dwie wygrane po 15.000 zł., jedna w Częstochowie, druga w Krakowie oraz jedna 10.000 zł. w Katowicach.

Ale największe wygrane, ze 100.000 zł. na czele, które wyjdą z koła w najbliższy piątek, wciąż jeszcze oczekują na swych właścicieli. Zostać nimi mogą nawet ci, którzy choćby jeszcze w ostatniej chwili nabędą losy Loterii Państwowej.

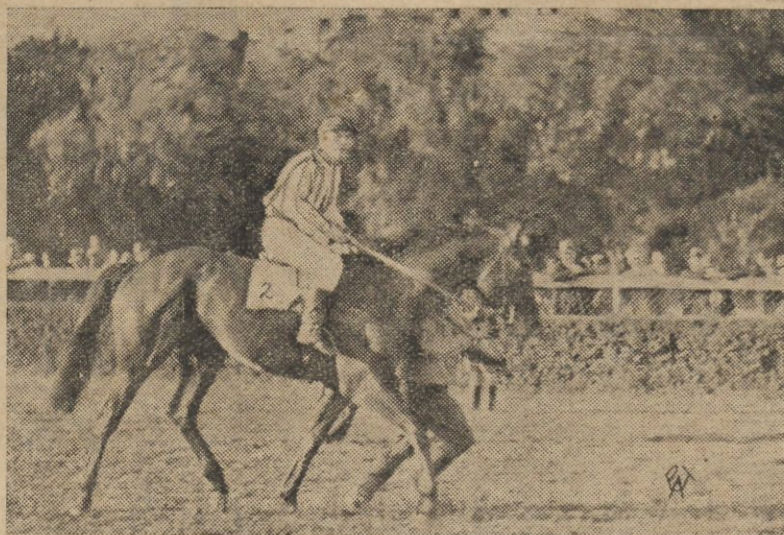
Spieszcie się więc wszyscy, by nie stracić nadarzającej się sposobności.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — WALUTY: Berlin 202,90 — 200,90. Londyn 26,85 — 26,59. Nowy York kabel 5,32 i pół — 5,26 i pół. Paryż 34,97 — 35,06. Szwajcaria 172,59 — 171,73.

Dolar zł. 8,91 i pół. Rubel za 5-ty — 4,59, za 10-ty — 4,61. Czerwonice — 1,28.

Zwycięzca Derby



Tegoroczną nagrodę Derby na torze Mokołowski zdobył „Mat“ ze stajni pp. Andryczy (juniora) i dr. Koskowskiego dosiadany przez dżokeja Stasiaka.

zeszła do swojej kajuty i, po samotnie zjedzonej kolacji, położyła się spać. Zgodnie z jej życzeniem Millican niezwłocznie podniósł kotwicę i wypływając z zatoki, wziął kurs na północo-wschód w kierunku wysp Moluckich.

Tej nocy zdecydowały się losy trojga ludzi.

Jacht chyżo sunął po falach pod równomiernym silnym wiatrem. Millican też zeszedł do swojej kabiny, wyciągnął się na łóżku i czytał jakąś książkę.

Peer, który z początku próbował za przykładem Elmy pójść wcześniej spać, nie mógł znaleźć spokoju. Wstał i, potykając się w ciemnościach, poszedł na dziób statku, gdzie przysiadł pod osłoną obszycia niskiej burty.

Powieki go paliły, jakby całą ubiegłą noc nie zmrzążył oka; chciał zamknąć oczy, ale coś go zmuszało do wpatrywania się w ciemności, w bezmiar czarnej wody, na której w równomiernych odstępach załamywały się fale, połyskując grzebieniem białej piany. Jego myśli snuły się, powolne i ociężałe; w nieskończonym wysiłku starał się nie stracić ich wątku. Ciągłe wracało uparte pytanie: czemu pozostał na jachcie, dlaczego nie uchylił się od poszukiwań, nie odszedł poprostu, wzięwszy ze sobą Nancy i nie ukrył się gdziekolwiekby, by wreszcie znaleźć spokój. Przecież Nancy nie zawahałaby się ani chwili i poszłaby za nim wszędzie bezwzględnie na to, co później

nastąpi.

Wszak i on, podobnie jak Hendrik Hooge, zna szczęśliwe, po dziś dzień bezludne wyspy, na których nikt go nie będzie o nic pytał, nigdy nie spróbuje poruszyć wspomnień przeszłości.

Potrząsnął głową. Nie, można się skryć przed wrogiem, można uniknąć ciosu, ale przed samym sobą człowiek nie ujdzie. Z cichą trwogą przypomniał sobie opowiadania Hooge'a i nagle zdjęło go takie zimno, jakby „Wavescraper“ płynął teraz morzem Polarnym — przecież siedział na tem samym miejscu, dokładnie na tem samym miejscu, jak wówczas na „Malabarze“... Czyżby wszystko było tylko snem, grą wyobraźni, spletem fantastycznych myśli, czemś nie istniejącym na jawie?... Zdawało mu się, że za jego plecyma ciągle jeszcze płonie olbrzymi okręt, a tuż obok siedzi Hooge, opowiadając o swoich nieziszczonych pragnieniach i o żonie, której nigdy nie posiadał.

Wyciągnął drżącą z przerażenia rękę, lecz trafił tylko na żelazo i deski jachtu: westchnął głęboko, skuł się w sobie. Z niezwykłą dokładnością uświadomił sobie, że nie będzie wolny i nie oswobodzi się od majaków, dopóki się nie przekona, czy żyje Hendrik Hooge, czy nie. Zrozumiał, że bez tego odejść nie może.

Ogarnęła go zgroza, gdy się zastanowił, co będzie dalej. Właśnie życie wydało mu się drogą wiodącą w otchłań mroku.

Być może, nie był niczem innym, jak tylko dzie-

kiem obcej epoki, która wybuchła z gwałtowną siłą, rozsadzając stare ramy. Urodził się gdzieś między Ledjum a Mons; ojca swego pamiętał jako wiecznie zajętego dyrektora trustu żelaznego, którego twarz promieniała radością, ilekroć jego „chłopak“ wracał do domu ze świeżo zdobytą nagrodą sportową.

Oprócz niego było jeszcze dość liczne rodzeństwo, więc w domu zawsze panował ruch i gwar.

Wtem środowisku rósł Peer Jesper, swobodny, nieujęty w żadne karby; nawiasem mówiąc, nie nazywał się wtedy ani Peer, ani Jesper, bo ten pseudonim należał do niebieskiego ptaka. Gdy miał lat siedemnaście, uganiały się za nim wszystkie dziewczęta; jako dwudziestoletni młodzieniec puścił się na oślep w podróż „na wielkie wody“; po sześciu miesiącach nastąpiło uroczyste pojednanie z rodziną — powrót syna marnotrawnego... Potem przyszły lata pracy handlowej w Związku Stalowni... i wreszcie wielka katastrofa bankowa rodziny.

Na niego, lekkoducha, spadły obowiązki i ciężary całej rodziny; otrząsnął je ze siebie, wymykając się po raz drugi w szeroki świat na spotkanie musującej ponętnej przygody.

Nawet nie zauważył, kiedy mieniający się barwami przepych życia spopielił się, jak skrzydła ćmy, wirującej wokół zapalanej świecy; pozostały za nim nicość i próżnia pozbawiona treści...

(D. c. n.)

Dziś ostatni dzień urzędowania Główniej Komisji Wyborczej

Dotychczas protesty wyborcze nie wpłynęły

Dziś o godzinie 7-ej wieczorem upływa termin składania protestów wyborczych. Zgodnie z nową ordynacją wyborczą Główna Komisja Wyborcza wyznaczyła 7-dniowy termin na ewentualne złożenie protestów. Dotychczas jednak żaden protest nie wpłynął. Jeżeli

li więc dziś do godz. 7-ej wieczorem protesty nie zostaną złożone, wybory do rady miejskiej w Wilnie automatycznie uprawomocnią się.

Dzień dzisiejszy jest jednocześnie ostatnim dniem urzędowania Główniej Komisji Wyborczej.

Kina wileńskie w obliczu bankructwa

Z miesiąca na miesiąc właściciele kin wileńskich notują zastraszający spadek frekwencji. Mimo niskich cen biletów, widownie świecą najczęściej pustkami. Ten stan rzeczy stawia szereg kin wileńskich w obliczu widma bankructwa. Jak zdołaliśmy się poinformować u źródła autorytatywnego, należy liczyć się w najbliższej przyszłości ze zlikwidowaniem się niektórych kinematografów, zwłaszcza mniejszych, tembardziej, że nowe przepisy utrudniają ich egzystencję. Chodzi tu o to, że kina mniejsze w ciągu kilku lat, płacąc od nich mniejszy podatek komunalny. Obecnie nowe przepisy, mając na względzie stronę artystyczną, rozciągają znacznie ulgi

jedynie na filmy, posiadające odpowiednią kwalifikację artystyczną.

Trzeba w dodatku stwierdzić, że obecnie prawie każde kino wileńskie codziennie ponosi deficyt.

Sytuację zilustrują najlepiej dane, zaczerpnięte z frekwencji poszczególnych kinematografów, z dnia 19 b. m. Wykazują one: Heljos — 691 osób, Romy — 381, Lux — 261, Światowid — 225, Wir — 255, Adria — 469, Casino — 294, Pan — 319 i Rewja — 904 osoby.

Nie więc dziwnego, że przy niskich cenach biletów i przy tak niskiej frekwencji większość właścicieli kinematografów goni ostatekami, nosząc się z myślą likwidacji swych przedsiębiorstw.

BURZA

Wczoraj na linii kolejowej Grodno — Wilno szalała silna burza. Silny wicher obalił kilka słupów oraz zerwał kilka strzech z budynków gospodarskich.

W Wilnie padał tylko deszcz. Natomiast w ichurą szalał w pow. wileńsko-trockim gdzie jednak nie poczyniła poważniejszych strat.

Środa dwóch laureatów i zamknięcie sezonu

P. prezes otworzył tę 228-ą środę uroczystą, krótkim zarysem historii nagród literackich w Niepodległej Polsce i w Wilnie. Przedstawił istniejący na Zachodzie stan rzeczy w tej dziedzinie. W Wilnie miała być miejska, przyznano ją nawet raz, jak wiadomo — Kazimierzowi Iłkowi-czowskiemu, ale teraz — i pewno na dłużej — ci-sza. Związek Literatów Wileńskich uchwalił inną, wewnętrzną nagrodę „im. Filomatów“ — przez kult dla tradycji i podkreślenie pracy zespołowej tamtego grona z przed stu lat.

Nagroda miała być peniężna i wynosić tylko 500 złotych. Dzięki inicjatywie pierwszej laureatki wileńskiej p. Iłkowi-czowskiej, Min. W.R. i O.P., dołożyło jeszcze 500 zł., delegując p. M. Rusina (znanego powieściopisarza) do Sądu Konkursowego.

Sąd salomonowym wyrokiem, tym razem dosłownie wykonanym, przeciął nagrodę na dwie, dzieląc ją pomiędzy pp. Łopalewskim i Miłoszem.

Nie będziemy streszczać przemówienia prof. Kridla, prezesa Sądu Konkursowego, wygłoszonego na temat twórczości Miłosza. Podamy je na innym miejscu w całości. Stwierdzimy tylko, że prelegent podkreślił eksperymentatorski charakter tej twórczości, a zarazem dużą jej dojrzałość artystyczną.

Dr. Arcimowicz wysunął dwa zasadnicze momenty twórczości Łopalewskiego — regionalizm i przejście od liryki do epiki. To przemówienie również podamy niebawem.

Teraz nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomów nagrodzonym, przyjęte przez gości śródowych oklaskami.

Następnie p. Łopalewski przeczytał swoją nowelę „Tango“ a p. Miłosz — wiersz.

Tem środę, a także i cały sezon w murach pobajzyjańskich, zamknęto. S. Z. Kl.

Teatr „Lutnia“

„BOHATEROWIE“ operetka Oskara Straussa. Tekst wedl. Bernarda Shaw'a.

Bernard Shaw w swoich „Bohaterach“ dał zgryźliwą, choć mało trafną satyrę na rzekome bohaterstwo wojenne. W przystosowaniu do operetki, zgryźliwość komedji nieco zbladła, ustępując tu i ówdzie miejsca karykaturze. Konwenans nie został ukąszony, lecz wyśmiany, przy sposobności też Shaw, przedstawiciel rasy „wyższej“, nie o-mieszkiał ośmieszyć kulturalnej prymitywności pocziwych Bułgarów.

Mając tekst o takiej wyrazistości charakterystyki, mógł kompozytor dać w muzyce również dobitną charakterystykę. Oskar Strauss, choć nie wyczerpał tych możliwości bez reszty, zastosował jednak w dużej mierze te „chwyt“, nadając fragmentom muzycznym pożądany charakter komizmu i groteski. Bardzo zręcznie skomponowane są zwłaszcza: chór żołnierzy i tercet w akcie 1-ym wstęp orkiestrowy do aktu drugiego, kwartet w akcie 3-im (prawie rossiniowskie „buffo“). Dużą popularnością cieszy się oddawna walc z „Bohaterów“: „Ty, ty, moje marzenie“.

Wszyscy wykonawcy doskonale opalniali swoje role już na premierze: p. Dembowski (sympatyczny Szwajcar Bumerle), p. Kulczycka (kochliwa Nadina) p. Łasowska (ruchliwa i pełna wdzięku Masza), pp. Tatrzański i Domosławski (reprezentujący w tej operetce typy karykaturalne), p. Rewkowski (sprawnie grający jedną z większych swych ról — Aleksego), p. Dal (obdarzona ładnym głosem debiutantka, nieco za młodo wyglądająca na matkę Nadiny). P. Ciesielski wyposażył wnętrza w motywy dekoracyjne ludowe, bułgarskie, jak również skomponował efektowny taniec w akcie drugim. Miałbym tylko pewne wątpliwości (zastrzegając jednak brak kompetencji) co do ścisłości etnograficznej żeńskich ozdób na głowę, rażąco przypominających rosyjskie „kokoszniki“, jak również co do solowego tańca w akcie drugim, robiącego wrażenie kozaka z „prysiadami“.

Partie muzyczne, zarówno wokalne, jak i orkiestrowe, odtworzone były pod czujną batutą p. Wilińskiego z całą sumiennością i swobodą. Zręczna i niebanalna muzyka Oskara Straussa zasługiwała na to w zupełności. A. W.

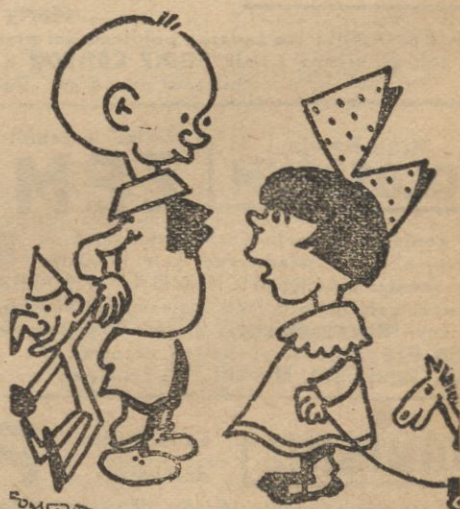
Wystawa Obrazów Art. Mal. Wil. w Druskienikach

A. Sapir Dyr. Stałej Wystawy Sztuki urządził wkrótce wystawę prac Art. Mal. Wil. B. Cukiermana, J. Horyda, A. Międzybłockiego i Cz. Znamierowskiego w Druskienikach w „Pijalni“. Otwarcia dokona Dyr. Zdrojowiska Senator Witold Abramowicz.

Rejestracja piekarń i młynów

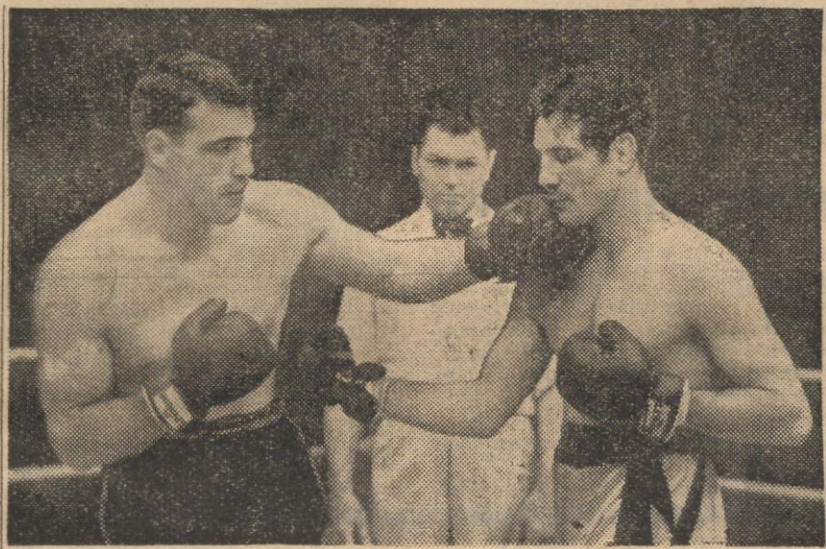
Zarząd miasta w terminie od 20 do 30 czerwca wyznaczył rejestrację wszystkich młynów i piekarń znajdujących się na terenie miasta. — Rejestrację przeprowadza Urząd Przemysłowy w godzinach od 8 do 14. W tym też terminie zgłosić się winni do Urzędu Przemysłowego wszyscy właściciele młynów i piekarń bez względu na to, czy przedsiębiorstwa ich znajdują się w ruchu, czy są chłowo unieruchomione. Niezarejestrowanie w wyznaczonym terminie wyżej wymienionych przedsiębiorstw pociąga za sobą karę grzywny do 1000 zł. lub areszt do 14 dni.

Nasze dzieci



— Wiem kto przemawia wszystkimi językami.
— A kżó to jest?
— Aparat telefoniczny.

KURJER SPORTOWY



Walka o mistrzostwo świata w boksie ciężkiej wagi. Obaj przeciwnicy Carnera i Maks Baer na ringu z Jakóbem Dempsey'em jako widzom zaciekawionym walką.

Nowe władze wileńskich bokserów

Walne doroczne zebranie Wil. Okr. Zw. Bokserskiego miało w tym roku wyjątkowo spokojny przebieg, chociaż w samym wstępie zebrania spokój został nieco naruszony kwestją przydziału głosów i wogóle sprawą prawa głosowania. Tutaj trzeba z przykrością zaznaczyć, że niektóre kluby sportowe stale ignorują zarządzenia władz sportowych. W roku ubiegłym mieliśmy podobny wypadek, że delegaci przybyli bez pisemnych, formalnych pełnomocnictw. W tym roku historia ta powtórzyła się, ale zebranie stało na formalnym stanowisku i głosu nie udzieliło.

Zebrani na przewodniczącego wybrali p. Iwo Zięckiego, a na sekretarza p. Rywosa. Ze sprawozdań następujących władz dowiedzieliśmy się, że OZB. liczy obecnie 82 senjorów i 53 junjorów, że rozegrano szereg spotkań towarzyskich, a największą imprezą był mecz z Estonią, który zakończył się nie tylko przegraną na ringu, ale i deficytem w kasie.

Po dłuższych naradach, toczących się

Walne zebranie Makabi

Walne zebranie sportowców Makabi cieszyło się w tym roku wyjątkowo powodzeniem. W sali zgromadziło się przeszło 200 członków. Obradom przewodniczyli kolejno dr. Kowarski i dr. Lewan-

między delegatami poszczególnych klubów, wybrano nowe władze WOZB. w następującym składzie: prezes p. Giżycki, 1 wicepr. J. Nieciecki, 2 wicepr. Epsztajn, sekretarz Wiguszyn, skarbnik sierżant Nesterowicz, kapitan sportowy Mironowski, przewodniczący wydziału spraw sportowych mjr. Kulczycki, przewod. spr. sędziowskich Hołownia, gospodarz Gotlib, kronikarz Cwikliński. Do komisji rewizyjnej wybrano: Wierzbickiego, Kisiela i Remza.

Na zebraniu postanowiono wobec braku możliwości wysłania własnego delegata na walne zgromadzenie PZB. głosi wileńskie przekazać Warszawie (p. Fogiel i Nałęcz) z tem zastrzeżeniem, że woła Wil. Okr. Zw. Boks. jest by siedziba PZB. została przeniesiona z Poznania do Warszawy.

W wolnych wnioskach zgłoszono szereg dezyderatów następującego zarządowi. Wyrażono również podjęcie sekrętarzowi mgr. Epsztajnowi za wzorowe prowadzenie sekretariatu.

Na zebraniu, trwającym kilkanaście godzin, uchwalono szereg wniosków dających do wskrzeszenia dawnych pięknych tradycji sportowych Makabi. Wybrano specjalną komisję, która zaopiekuje się sprawami budowy własnego gmachu sportowego i boiska piłkarskiego.

Do nowego zarządu Makabi wybrano: dr. Globusa, dr. Roma, inż. Rabinowicza, Wajmana, Makowskiego, Wisznarisa, Gierszowskiego, Taborisa, Feldmana, Jerozolimskiego, Bina i Ginzburga.

Sezon kursów wodnych rozpoczęty

W Trokach został już rozpoczęty właściwy sezon kursów wodnych prowadzonych przez Ośrodek W. F.

W tym roku Ośrodek chcąc postawić kursy na właściwym, a wysokim poziomie sportowym zaangażował kilku niezłych instruktorów pływania, z pośród których warto wymienić p. Stankiewicza.

Najbliższe mecze piłkarskie

O mistrzostwo Ligi w najbliższą niedzielę walczyć będą następujące drużyny: Warszawianka — Pogoń, Wisła — ŁKS, Podgórze — Cracovia, Warta — Ruch.

W Wilnie w sobotę mieć będziemy bardzo ciekawy mecz rewanżowy między WKS Śmigłym a Makabią. Pierwszy mecz zakończył się sukcesem wojskowych 3:2.

W niedzielę Ognisko KPW. walczyć będzie z ZAKS.

Te dwa spotkania powinny w dalszym ciągu upewniać prowadzenie WKS przed Ogniskiem.

Matti Jarvinen znów rzucił oszczepem 75 mtr. 72 ctm.

Lekkoatleci Finlandii osiągnęli wciąż świetne wyniki, jak w biegach tak też i w rzutach. Oto na ostatnich zawodach w Helsinkach padły następujące wyniki, które zwracają na siebie uwagę.

Matti Jarvinen rzucił oszczepem 75.72, Kotkas skoczył wżwyż 190, a dyskiem rzucił 49.67. Tuominen przebiegł 1500 mtr. w czasie 4.00,9 s. Sjostedt na 110 przez płotki miał 14,9 sek., a Kuntsi kulą rzucił 15.62.

Amerykanki zdobyły puchar Wightmana

W Londynie zakończył się mecz tenisowy pań Anglija — Stany Zjednoczone o puchar Wightmana, w którym zwyciężyły amerykanki w stosunku 4:2. Ostatnie wyniki:

Jacobs (USA) — Round 6:4, 6:4. Palfrey (USA) — Scriven 4:6, 6:2, 8:6. Nuthall (Anglija) — Babcock 5:7, 6:3, 6:2.

Francja wyeliminowana z pucharu Davis'a

W Paryżu zakończył się półfinałowy mecz w strefie europejskiej o puchar Davisa pomiędzy Francją i Australją. Francja przegrała 2 : 3 i odpadła od dalszych walk.

W ostatnim dniu Merlin pokonał Mac Gratha, a Crawford zwyciężył po zaciętej walce Boussusa w stosunku 2:6, 6:2, 4:6, 6:4, 6:0.

Oba punkty Francuzi uzyskali ze zwycięstw Merlina, na którego nikt nie liczył. Zawiódł natomiast Boussus, przegrywając oba swoje single. Największą jednak niespodzianką była porażka francuskiego dubla, Borotra — Brugnon, który przegrał w walce z parą Crawford — Quist.

W finale strefy europejskiej spotkają się Czechosłowacja — Australia.

Nowe rekordy lekkoatletów

NOWY YORK, (PAT). — Lekkoatleci amerykańscy ustalili dwa nowe rekordy światowe, a mianowicie Eastman przebiegł 880 jardów w czasie 1:49,8 sek. a Cunningham jedną milę angielską w czasie 4:06,7 sek.

Zniżki teatralne dla czytelników

NOWEJ WYPOŻYCZALNI KSIĄZEK
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.

Ostatnie nowości.
Warunki przystępne.

KRONIKA

Czwartek
21
Czerwiec

Dziś: Alojzego Gonzagi W.
Jutro: Paulina B. W.

Wschód słońca — godz. 2 m. 43
Zachód słońca — godz. 7 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 20/VI — 1934 roku.

Ciśnienie 750
Temperatura średnia + 19
Temperatura najwyższa + 27
Temperatura najniższa + 9
Opad 2
Wiatr południowo-wsch.
Tendencje: Stan stały
Uwagi: Burza, przelotne opady.

— Przewidywania pogody według P. I. M.:
Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych deszczów. Nieco chłodniej. Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków zachodnich — Skłonność do burz, zwłaszcza we wschodnich dzielnicach.

OSOBISTA

— Kurator Okręgu Szkolnego Wil. p. Kazimierz Szlagowski wyjechał na wizytację szkół. Zastępować będzie p. Kuratora nacelnik wydziału szkół średnich p. Władysław Gluchowski.

MIEJSKA

— Komitet Rozbudowy udziela pożyczek na przyłączanie domów do sieci kanalizacyjnej. Wobec ciężkich naogół warunków podyktowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego dla osób ubiegających się o pożyczki na przebudowę mieszkań — ilość reflektantów, jak to już donosiliśmy, jest stosunkowo bardzo niska i dlatego Bank Gospodarstwa Krajowego cofnął z przyznanej na ten cel Wilnu kontyngensu sumę 200,000 zł. Obecnie jednak chcąc użytkować pozostający w rozporządzeniu Komitetu Rozbudowy kredyt B. Gosp. Kr. zezwolił Komitetowi udzielać pożyczek właścicielom domów na skanalizowanie swoich posesji. W sprawie tej odbyło się onegdaj posiedzenie Komitetu, przyczem przyznano już 6 pożyczek, na ogół na sumę 12,300 zł. Pozatem na temże posiedzeniu Komitet Rozbudowy przyznał 9 pożyczek na przebudowę mieszkań i remonty na łączną sumę 24,000 zł., na budowę murów 9,300 zł. oraz 10 pożyczek na drobne budownictwo za równo drewniane jak i murowane na łączną sumę 28,500 zł.

— Roboty konserwatorskie na Górze Zamkowej. Onegdaj rozpoczęte zostały roboty konserwatorskie na górze Zamkowej. Roboty mają na celu odkopanie dolnej kondygnacji zamku, oraz rekonstrukcji wieży, okna której mają być doprowadzone do swego pierwotnego historycznego wyglądu.

Roboty potrwać około 2 miesięcy.
— Prace przy budowie nowoczesnych jezdni. Roboty przy budowie jezdni z kostki kamiennej na ul. Niemieckiej dobiegają końca. Zakon-

czenie robót spodziewane jest w dniu jutrzejszym. Ruch jednak kołowy wznowiony będzie na ul. Niemieckiej po upływie 10 dni potrzebnych dla nabrania odpowiedniej spójności przez nowowytbudowaną jezdnię.

Jednocześnie należy nadmienić, że asfaltowanie jezdni w Ostrzej Bramie również posuwa się w szybkim tempie naprzód. Nowa jezdnia oddana zostanie do użytku w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

SANITARNA.

— Lustracje sanitarne rynków i badania żywności. Z polecenia władz poczynając od piątku będą przeprowadzane lustracje sanitarne rynków we wszystkie dni targowe. Oprócz lustracji rynków będą prowadzone badania przywiezionego na targ nabiału i artykułów spożywczych. Badania będzie przeprowadzała komisja miejska badania artykułów żywnościowych.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Zarząd Akad. Kasy Chorych U. S. B. w Wilnie, ze względu na duże zainteresowanie ankietą „W sprawie życia pociowego młodzieży akademickiej“ niniejszem komunikuje, że termin składania wypełnionych blankietów ankietowych został przedłużony do dnia 26 czerwca br. — Blankiety można bezpośrednio przysłać według adresu wskazanego na blankiecie lub wrzucić do specjalnej puszeki w lokalu Akad. Kasy Chorych — ul. Wielka 24 m. 21.

WOJSKOWA

— Przegląd ochotników. Wobec zakończenia już przeglądu rocznika 1913 oraz poborowych z roczników starszych, którzy zakwalifikowani zostali w latach ubiegłych jako czasowo niezdolni do służby wojskowej (kat. B), Komisja Poborowa przystępuje z dniem dzisiejszym do przeglądu ochotników urodzonych w roku 1914, 1915 i 1916 oraz poborowych z roczników 1912 i 1911 którzy z jakiegokolwiek powodów nie uregulowali dotychczas swego stosunku do wojskowości.

Dziś przed Komisją Poborową winni stawić się wspomniane kategorie ochotników i poborowych z nazwiskami rozpoczynającymi się od litery A do K włącznie.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2 od godz. 8 rano.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Walne Zebranie Oddziału Wil. Pol. Tow. Krajoznawczego. Zarząd Oddziału Wil. P. T. K. zawiadamia, że doroczne walne zebranie Oddziału odbędzie się dnia 22 czerwca r. b. o godz. 17 m. 30 w I terminie, a o godz. 18 w II terminie w lokalu Oddziału Wil. P. T. K. (Ostrobramska 9). Zebranie w II terminie jest ważne bez względu na liczbę obecnych.

— Słow. Techników Pol. w Wilnie w lokalu własnym przy ulicy Wileńskiej Nr. 33 — dnia 22 czerwca r. b. o godz. 19.30 będzie wygłoszony przez p. inż. W. Barańskiego, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie referat reasumujący cykl odczytów, wygłoszonych w Stowarzyszeniu Techników, obrazujących „Potrzeby Zie-

mi Wileńskiej, dla podniesienia jej stanu gospodarczego“.

Referat Dyrektora W. Barańskiego poprzedzi odczyt p. dr. A. Dmitrjewa „O potrzebach przemysłu Ziemi Wileńskiej“.

Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

ROŻNE.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Biblioteka i Muzeum T. P. N. w Wilnie (ul. Lewela 8) od piątku 22 do poniedziałku 25 czerwca włącznie będą zamknięte dla czytelników i zwiedzających z powodu odbywającego się w gmachu Towarzystwa w dniach wymienionych Zjazdu Muzeologów Polskich.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE
P. O. BERNARDYNSKIM

— Dziś we czwartek dnia 21 czerwca o godz. 8 m. 30 przedstawienie wieczorowe wypełni arcywesoła, pełna humoru i prześmiesznych sytuacji — doskonała komedia muzyczna „Moja siostra i ja“ — Berra i Verneuil'a z muzyką Ralph'a Benatzky'ego, z udziałem artystów Teatru Bydgoskiego — Hanki Wańskiej i Stanisława Iwańskiego. Kierownictwo muzyczne — S. Czosnowskiego. Reżyserja — W. Czengerego. Dekoracje — W. Makojnika.

— Jutro, w piątek dnia 22. VI. o godz. 8.30 wiecz. „Moja siostra i ja“.

— Występy Janiny Kulczyckiej — „Bohaterowie“. Dziś ostatnia nowość repertuaru, melodyjna i barwna operetka Oskara Straussa „Bohaterowie“, która przepięknymi motywami oraz ostrą satyrą najbardziej ciętego i najdociętniejszego europejskiego Bernarda Shawa, daleko odbiega od przeciętnego szablonu.

Wykonanie stoi na wysokim poziomie artystycznym, siły zaś czołowe z J. Kulczycką, H. Dal, E. Łasowską, K. Dembowskim, M. Domosławskim i M. Tatrzańskim na czele — tworzą prawdziwy koncert gry aktorskiej.

Dziś i jutro — „Bohaterowie“.

Ceny letnie. Wycieczki i akademicy korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

— „Noc w San Sebastjano“ — po cenach propagandowych. Najbliższy piątek przeznaczony zostanie na widowisko propagandowe — W dniu tym ukaże się po raz ostatni w sezonie melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastjano“ w obsadzie premierowej.

Ceny propagandowe od 25 groszy.

— Niedzielną popołudniówką w „Lutni“.

Niedzielne widowisko popołudniowe wypełni słynna operetka „Orlow“ z udziałem znakomitej artystki Janiny Kulczyckiej. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— Prosze pozwolić umrzeć. Boli mnie serce

— Prosze pozwolić umrzeć. Boli mnie serce

Wilno punktem zainteresowań licznych wycieczek

W końcu b. m. i w pierwszych dniach lipca do Wilna przybywa około 20 wycieczek z całej Polski. Największe będą wycieczki warszawska i poznańska oraz z Łodzi. Niezależnie od tego przybywa 6 wycieczek pielgrzymów z terenu Lubelszczyzny, Polesia, Suwalszczyzny i Warszawy. Ogółem spodziewane jest przybycie około 30 tys. wycieczkowiczów na pierwsze dni lipca r. b.

Drużyny odkażające na terenie m. Wilna

W związku z planową rozbudową środków obrony przeciwlotniczej biernej Obwód Miejski LOPP przystąpił do szkolenia t. zw. drużyn odkażających. Drużyny odkażające mają za zadanie niszczenie gazów, które będą zalegały ulice i place miasta po napadzie samolotów nieprzyjacielskich.

Konieczność przeszkolenia jaknajwiększej ilości ludzi, którzyby w czasie napadu mogli czynnie współpracować nad obroną ludności cywilnej, nie potrzebuje uzasadnienia. To też należy się spodziewać, że znajdzie się wielu dostatecznie uświadomionych obywateli, którzy zechcą przejść konieczne przeszkolenie. Udział w drużynie odkażającej jest nie tylko zaszczytnym obowiązkiem, lecz niemniej dobrze zrozumianym interesem osobistym. Uczestnicy drużyn odkażających muszą się odznaczać wysoką obowiązującą, lojalnością państwową dostatecznym zdrowiem, odwagą i sumiennością ponadto nie powinni podlegać obowiązkowi służby wojskowej na wypadek wojny (t. zn. z kategorją C i D).

Zgłoszenia na kursy przyjmuje Obwód Miejski LOPP (Żeligowskiego 4) w godzinach urzędowych.

i głowa, czując zbliżającą się śmierć.

Posterunkowy zawiolił „umierającego“ do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie stwierdzono, że nazywa się J. Łazarz z Landwarowa, nie jest umierającym, lecz tylko umysłowo-chorym.

Nagusa przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala psychiatrycznego. (c).

GWARANCJA NA TRZY LATA.

Irena Wandoff ul. Niemiecka 4, powiadomiła policję, że dała się oszukać nieznanemu jej, lecz stale uwijającej się w śródmieściu niewieście, która znalazła nowy sposób wyłudzenia pieniędzy.

— Wieczny proszek do srebrzenia rzeczy! — Gwarancja na trzy lata!

Krzyk ten zwrócił uwagę Wandorfovej. Po deszczu, popatrzyła, pomówiła i nabyła proszek W domu „posrebrzyła“ kilka przedmiotów, sądząc, że przez trzy lata będą pięknie połyskiwać. Tymczasem już nazajutrz na przedmiotach nie było i śladu srebra. Były ciemne i zepsute.

Poszkodowana postanowiła zameldować o tem policji, by oszuste zdemaskować i w ten sposób uprzedzić gospoście przed oszustwem. (c).

KINO W PARKU

Im. Gen. Żeligowskiego

Dziś na scenie parkowej:
WIELKI KONCERT Wil. Orkiestry Symfonicznej
Muzyka lekka oraz **ARJE I PIEŚNI**
w wyk. znakomitej śpiewaczki Wandy Hendrychówny. Początek o g. 7.30 wiecz.

HELIOS

DZIS!

ZEMSTA D-RA FU MANCHU

W rol. gł. Warner Oland i Mell Hamilton
CENY ZNIŻONE od 25 gr. Początek o 4-ej

ODWIECZNY PROBLEM DO ROZWIĄZANIA: Czy wolna miłość jest grzechem?

ROMANS SEKRETARKI

Kobieta—wamp Helena Vinson oraz prześliczna Sally Eilers i urodziwy Ralf Bellamy
NAD PROGRAM: Ostatnie ciekawe zdarzenia z areny światowej w najnowszym „Foxie“ oraz dodatki dźwiękowe.
Ceny popularne od 25 groszy.

ROXY

Na scenie: **Wielka rewja p. t. „Z CAŁEGO SERCA“** z udziałem Niny Bielcz, duetu Cesarskich, Stanisława Gozdawy-Gotębiowskiego, Marty Popielewskiej i Seweryna Orlicza.
NA EKRANIE: Na żądanie publiczności przebojowa komedia rewjowa p. t. **URWIS z HISPANJI** W rol. gł. słynny komik **EDDIE CANTOR** i 1000 pięknych dziewcząt zespołu Ziegfelda. Ceny biletów od 54 gr. Początek o 4-ej. Ostatni o 10.30.

Kino-Rewja COLOSSEUM

W genialnej kreacji niezapomnianej królowej ekranu, władczyni serc ludzkich

Na scenie: **CAŁKOWICIE NOWY PROGRAM REWJOWY** p. t. „**RÓŻOWY WALC**“ 1) Prolog — wyk. cały zespół, 2) Walc angielski—**Londonówna**, 3) Humor ukraiński—duet charakterystyczny—**Kaczarowscy**, 4) Ja nie jestem winna — „Ach te baby — **Grzybowska**, 5) Fox-trott — **Trio Grey**, 6) Arcyzabawna aktówka p. t. „Chciałem tobie—wolałem sobie“ — grają **Grzybowska, Janowski, Borski**, 7) „Różowy walc“ — finał z udziałem całego zespołu. Ceny od 25 groszy

W genialnej kreacji niezapomnianej królowej ekranu, władczyni serc ludzkich

Na scenie: **CAŁKOWICIE NOWY PROGRAM REWJOWY** p. t. „**RÓŻOWY WALC**“ 1) Prolog — wyk. cały zespół, 2) Walc angielski—**Londonówna**, 3) Humor ukraiński—duet charakterystyczny—**Kaczarowscy**, 4) Ja nie jestem winna — „Ach te baby — **Grzybowska**, 5) Fox-trott — **Trio Grey**, 6) Arcyzabawna aktówka p. t. „Chciałem tobie—wolałem sobie“ — grają **Grzybowska, Janowski, Borski**, 7) „Różowy walc“ — finał z udziałem całego zespołu. Ceny od 25 groszy

W genialnej kreacji niezapomnianej królowej ekranu, władczyni serc ludzkich

Na scenie: **CAŁKOWICIE NOWY PROGRAM REWJOWY** p. t. „**RÓŻOWY WALC**“ 1) Prolog — wyk. cały zespół, 2) Walc angielski—**Londonówna**, 3) Humor ukraiński—duet charakterystyczny—**Kaczarowscy**, 4) Ja nie jestem winna — „Ach te baby — **Grzybowska**, 5) Fox-trott — **Trio Grey**, 6) Arcyzabawna aktówka p. t. „Chciałem tobie—wolałem sobie“ — grają **Grzybowska, Janowski, Borski**, 7) „Różowy walc“ — finał z udziałem całego zespołu. Ceny od 25 groszy

W genialnej kreacji niezapomnianej królowej ekranu, władczyni serc ludzkich

Na scenie: **CAŁKOWICIE NOWY PROGRAM REWJOWY** p. t. „**RÓŻOWY WALC**“ 1) Prolog — wyk. cały zespół, 2) Walc angielski—**Londonówna**, 3) Humor ukraiński—duet charakterystyczny—**Kaczarowscy**, 4) Ja nie jestem winna — „Ach te baby — **Grzybowska**, 5) Fox-trott — **Trio Grey**, 6) Arcyzabawna aktówka p. t. „Chciałem tobie—wolałem sobie“ — grają **Grzybowska, Janowski, Borski**, 7) „Różowy walc“ — finał z udziałem całego zespołu. Ceny od 25 groszy

W genialnej kreacji niezapomnianej królowej ekranu, władczyni serc ludzkich

Na scenie: **CAŁKOWICIE NOWY PROGRAM REWJOWY** p. t. „**RÓŻOWY WALC**“ 1) Prolog — wyk. cały zespół, 2) Walc angielski—**Londonówna**, 3) Humor ukraiński—duet charakterystyczny—**Kaczarowscy**, 4) Ja nie jestem winna — „Ach te baby — **Grzybowska**, 5) Fox-trott — **Trio Grey**, 6) Arcyzabawna aktówka p. t. „Chciałem tobie—wolałem sobie“ — grają **Grzybowska, Janowski, Borski**, 7) „Różowy walc“ — finał z udziałem całego zespołu. Ceny od 25 groszy

W genialnej kreacji niezapomnianej królowej ekranu, władczyni serc ludzkich

Na scenie: **CAŁKOWICIE NOWY PROGRAM REWJOWY** p. t. „**RÓŻOWY WALC**“ 1) Prolog — wyk. cały zespół, 2) Walc angielski—**Londonówna**, 3) Humor ukraiński—duet charakterystyczny—**Kaczarowscy**, 4) Ja nie jestem winna — „Ach te baby — **Grzybowska**, 5) Fox-trott — **Trio Grey**, 6) Arcyzabawna aktówka p. t. „Chciałem tobie—wolałem sobie“ — grają **Grzybowska, Janowski, Borski**, 7) „Różowy walc“ — finał z udziałem całego zespołu. Ceny od 25 groszy

W genialnej kreacji niezapomnianej królowej ekranu, władczyni serc ludzkich

Na scenie: **CAŁKOWICIE NOWY PROGRAM REWJOWY** p. t. „**RÓŻOWY WALC**“ 1) Prolog — wyk. cały zespół, 2) Walc angielski—**Londonówna**, 3) Humor ukraiński—duet charakterystyczny—**Kaczarowscy**, 4) Ja nie jestem winna — „Ach te baby — **Grzybowska**, 5) Fox-trott — **Trio Grey**, 6) Arcyzabawna aktówka p. t. „Chciałem tobie—wolałem sobie“ — grają **Grzybowska, Janowski, Borski**, 7) „Różowy walc“ — finał z udziałem całego zespołu. Ceny od 25 groszy

W genialnej kreacji niezapomnianej królowej ekranu, władczyni serc ludzkich

Na scenie: **CAŁKOWICIE NOWY PROGRAM REWJOWY** p. t. „**RÓŻOWY WALC**“ 1) Prolog — wyk. cały zespół, 2) Walc angielski—**Londonówna**, 3) Humor ukraiński—duet charakterystyczny—**Kaczarowscy**, 4) Ja nie jestem winna — „Ach te baby — **Grzybowska**, 5) Fox-trott — **Trio Grey**, 6) Arcyzabawna aktówka p. t. „Chciałem tobie—wolałem sobie“ — grają **Grzybowska, Janowski, Borski**, 7) „Różowy walc“ — finał z udziałem całego zespołu. Ceny od 25 groszy

Otwarcie sezonu!

O zmierzchu na ekranie:

Arcywesoła **KOMEDIA** tryskająca humorem i werwą

Miłość i hazard

Huragany śmiechu! Przepiękna wystawa. Wstęp 25 gr.

KOEDUKACYJNE KURSY

STENOGRAFI

WILNO, UL. TROCKA 1

Kierownictwo zwraca uwagę pracowników urzędów i biur, że za zezwoleniem Kuratorium został zorganizowany trzymiesięczny letni kurs stenografii ogólnej, handlowo-bankowej i parlamentarnej, trwający od 15 b. m. do 15-go września b. r. Zapisy jeszcze się przyjmują, w kancelarii przy ul. Trockiej 1.

PRZETARG

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III, w Grodnie, ogłasza na dzień 27.VI b. r. przetarg nieograniczony na wykonanie planów budowli wojskowych w garnizonach: Augustów, Grodno i Suwałki.

Warunki do przetargu, oraz bliższe informacje, można otrzymać w godzinach urzędowych względnie w drodze korespondencji.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III, w Grodnie (Nr. 837/Z.N.).

DO WYNAJĘCIA

duży lokal na parterze od ulicy w centrum miasta Biskupia 4.
Dowiedzieć się u dozorczy lub telefon Nr. 188 od godz. 2—4 po południu i wieczorem od 7-ej

KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpoczytniejszym piśmie

„KURJER WILEŃSKI“

DOKTOR

D. Zeldowicz

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych.
od godz. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa

Choroby kobiece, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12—2 i 4—6 wiecz.
ul. Wileńska 28, tel. 2-77

Dr. Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
ul. Wileńska 3, tel. 5-67
Przyjm. od 8—1 pp. i 4—8 w.

Dr. Wolfson

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Wileńska 7, tel. 10-87
od godz. 9—1 i 4—8.

DRUKARNIA

i

INTROLIGATORNIA

„ZNICZ“

Wilno, ul. Biskupia 4,

Telefon 3-40

Dziela książkowe, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA

— PUNKTUALNIE —

TANIO i SOLIDNIE

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp.

Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40.

Redaktor odpowiedzialny Witold Ryszkis

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp.

Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40.

Redaktor odpowiedzialny Witold Ryszkis

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp.

Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40.

Redaktor odpowiedzialny Witold Ryszkis

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp.